



Kurier

Maj '95
Rok V Nr 5/51
ISSN 1233-8559
Cena 80 gr (8000 zł)

Międzyrzeczki

MIESIĘCZNIK INFORMACYJNY MIĘDZYRZECZAN



Rys. R. Patorski 1995



W numerze:

SESJA BUDŻETOWA

POCZĄTKI MIĘDZYRZECKIEJ POCZTY

HARCERZE W KURIERZE

ULICA DLA DR. T. PODBIELSKIEGO

NARKOTYKI W LO ?

KRYMINAŁKI

PODZIĘKOWANIA

Redakcja Kuriera Międzyrzeskiego dziękuje wszystkim korespondentom, a szczególnie panu **B.Wandłowi** za interesujące listy, które być może w przyszłości wykorzystamy.

Dziękujemy również panu **Piotrowi Mielczarkowi**, którego list wydrukujemy w czerwcu.

Pozdrowienia z Luksemburga

Pozdrowienia dla Redakcji i Czytelników jednej międzyrzeskiej gazety przesyłają tenisiści Międzyrzeskiego Klubu Sportowego: Andrzej Pomesny, Krzysztof Pomesny, Paweł Grabski i Dawid B.

Trenujemy dużo, na pewno z korzyścią dla międzyrzeskiego tenisa.

Luksemburg jest piękny.

Olimpijczy z LO

Finaliści Olimpiady Chemicznej eliminacji centralnych w Warszawie: **Marek Stefanowicz, Piotr Kaczmarek**.

Finalista eliminacji okręgowych w Szczecinie - **Sebastian Baran, Aleksandra Bujalska** - I miejsce w eliminacjach okręgowych Olimpiady Języka Rosyjskiego, zakwalifikowana do eliminacji centralnych w Szczecinie.

URODZENIA

1. Abram Kacper Eryk s. Andrzeja i Eweliny
2. Bernacki Łukasz Patryk s. Lesława i Izabeli
3. Brandebura Patrycja Dominika c. Marcina i Gabrieli
4. Brożek Jakub Sergiusz s. Dariusza i Ewy
5. Choruz Paweł Patryk s. Mikołaja i Teresy
6. Humeniuk Angelika Anna c. Leszka i Katarzyny
7. Jabłońska Agata Mirosława c. Stefana i Mirosławy
8. Jackowska Katarzyna Halina c. Marka i Barbary
9. Klemenczak Sebastian Mateusz s. Zbigniewa i Grażyny
10. Korn Małgorzata Monika c. Zbigniewa i Anny
11. Korszeń Mateusz Zbigniew s. Adama i Beaty
12. Koszela Arkadiusz Mariusz s. Mariusza i Jadwigi
13. Lisek Nikola Mirosława c. Mariusza i Katarzyny
14. Niewiarczuk Paweł s. Piotra i Bogumily
15. Przybyszewska Katarzyna Barbara c. Cezarego i Stanisławy
16. Robak Norbert Maciej s. Przemysława i Jolanty
17. Skawicki Paweł Andrzej s. Dariusza i Sylwii
18. Sosulski Damian Arkadiusz s. Franciszka i Barbary
19. Stelmach Bartosz s. Grzegorza i Sławomiry
20. Szablewski Damian s. Artura i Iwony
21. Szablewski Dominik s. Artura i Iwony
22. Szpoiganowicz Anna c. Henryka i Grażyny
23. Szymczak Tomasz s. Jarosława i Ewy
24. Śmierni Filip s. Mariusza i Marioli
25. Tobis Klaudia Ewa c. Marka i Małgorzaty
26. Wawruch Dawid Adrian s. Kazimierza i Marleny



Rok 1994

- zawartych związków
małżeńskich - 130
- rozwodów - 21



ŚLUBY



1. Chmielewski Andrzej i Seremak Bogusława
2. Czuchra Mariusz i Zajdowicz Joanna
3. Drózd Mariusz i Włodarska Anna
4. Dybek Bogusław i Mania Iwona
5. Góra Bartłomiej i Kozłowska Gabriela
6. Jackowski Mariusz i Bielecka Elżbieta
7. Kudliński Tomasz i Kowalczyk Dorota
8. Lechert Mariusz i Ostaszewska Małgorzata
9. Leśkiewicz Krzysztof i Nowak Beata
10. Masiewicz Andrzej i Krukowska Beata
11. Nawrot Krzysztof i Berska Elżbieta
12. Nowak Arkadiusz i Chęcińska Monika
13. Piętoń Maciej i Bernaś Agnieszka
14. Radziszewski Przemysław i Raczycka Iwona
15. Skibiński Radosław i Szpytłowska Katarzyna
16. Słoriski Wiesław i Zapala Katarzyna
17. Stafiniak Michał i Pacan Lilianna
18. Szabat Dariusz i Kuźma Katarzyna
19. Sznurowski Dariusz i Bil Aneta
20. Szyszkowski Remigiusz i Kowalczyk Agnieszka
21. Talaga Dariusz i Nowak Jolanta
22. Wróbel Marcin i Ławicka Iwona

Nowi dyrektorzy

Dyrektorką nowo utworzonego Międzyrzeskiego Ośrodka Kultury Sportu i Rekreacji została pani **Jolanta Pacholak-Stryczek**. Dyrektorem Międzyrzeskiego ośrodka Turystycznego został pan **Hieronim Siuta**. Gratulujemy!

Międzyrzeskie wydarzenia (od 21.03.95r do 20.04.95r)

- 28.03.95r - Sesja budżetowa Rady Miejskiej
- 01.04.95r - Utworzenie MOKSiR i MOT
- 01.04.95r - 50 numer Kuriera Międzyrzeskiego
- 02.04.95r - Siatkarze Orła nadal w II lidze i to na trzecim miejscu!

18 LAT

KOŃCZA W MIESIĄCU MAJU

- | | | |
|-----------------------|----------------------------|------------------------|
| 1. Baran Anna | 15. Kominkiewicz Krzysztof | 29. Rybacka Anna |
| 2. Brzeziński Paweł | 16. Kuik Sabina | 30. Semczyszyn Artur |
| 3. Chojnacki Mariusz | 17. Łojowska Barbara | 31. Sikora Magdalena |
| 4. Cholewa Beata | 18. Małyszko Magda | 32. Simiński Arkadiusz |
| 5. Dobrywski Wojciech | 19. Marciniak Barbara | 33. Szewczyk Anita |
| 6. Ernest Maciej | 20. Morawski Grzegorz | 34. Szymańska Marzena |
| 7. Faluta Jarosław | 21. Nowakowska Sylwia | 35. Turonek Roberta |
| 8. Gajda Magdalena | 22. Onichimowski Tomasz | 36. Urbanek Sylwia |
| 9. Gasper Monika | 23. Paluszak Przemysław | 37. Wawruch Marlena |
| 10. Golwiej Anna | 24. Pęczak Magda | 38. Wittmann Dawid |
| 11. Gorlicka Justyna | 25. Pietrzak Anna | 39. Wolczecka Elwira |
| 12. Hombek Zbigniew | 26. Pindara Lucyna | 40. Wyras Sylwia |
| 13. Janas Marcin | 27. Polasz Halina | 41. Zaremba Mariusz |
| 14. Jakomicz Justyna | 28. Pokorzyński Mariusz | 42. Zientek Magdalena |



STOPKA REDAKCYJNA: GAZETA PRYWATNA

RED. NACZ.: Anna Kuźmińska-Świder, SEKR. RED.: Joanna Szcotko,
ZESPÓŁ RED.: S. Cyraniak, D. Brożek, P. Buszewski, R. Krawiec,
Zb. Melnik, H. Rusiecka, B. Rusiecki, M. Sawczyn, D. Sokołowska, J. Stopyra, A. Świder
J. Wiśniewski, E. Ziarkowski, A. Zientecka.

ADRES REDAKCJI I BIURA OGŁOSZEŃ: ul. Konstytucji 3 Maja 30, tel. 18-02.
Nr konta: BS Międzyrzec 921246-72586-136-61

Poglądy wyrażane na łamach "Kuriera Międzyrzeskiego" są poglądami autorów.
Ogłoszenia: 5.000 zł cm², 5.000 zł słowo, w kolorze 10.000 zł cm².

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów bez wiedzy autora.

Skład komputerowy: Agencja Grafiki Komputerowej Ireneusz Faliński
Lubniewice-Suszyce 12/10/3 (10⁰⁰-21⁰⁰), tel. (8⁰⁰-14⁰⁰) (095) 55 71-66

Druk: Max-Print, Kostrzyńska 1, Gorzów Wlkp., tel. (095) 20 30 51 (do 54) wew. 27

ZGONY

1. Ciągło Józef zam. Międzyrzec (rok ur. 1909)
2. Grzyb Krystyna Maria zam. Międzyrzec (rok ur. 1950)
3. Józwiak Franciszek zam. Międzyrzec (rok ur. 1928)
4. Kosek Felicja zam. Żółwin (rok ur. 1913)
5. Kuźma Stanisław zam. Międzyrzec (rok ur. 1923)
6. Ostrówka Marianna zam. Międzyrzec (rok ur. 1920)
7. Tamaka Ryszard zam. Międzyrzec (rok ur. 1933)
8. Tomyszek Marian zam. Międzyrzec (rok ur. 1933)
9. Winiarczyk Stefan zam. Międzyrzec (rok ur. 1943)
10. Zagwodzka Maria zam. Międzyrzec (rok ur. 1913)
11. Żak Karolina zam. Międzyrzec (rok ur. 1909)

"Z bocznego krzesła donoszę...."

Pieniądze podzielono. Rozwód z PECEM w toku, a parking zależy od Telekomunikacji. Obrzyce „kula u nogi” Gospodarki Komunalnej miasta.

Kolejna sesja Rady Miejskiej – to zatwierdzenie tegoż budżetu. Po sprawach regulaminowych – wybaczenie Czytelniczy, ostatni raz już o tym piszę – czyli Przewodniczący zaczyna sesję zgodnie z regulaminem obrad witaając obecnych, stwierdza ilość obecnych radnych, przedstawia program /tylko w tym miejscu można zgłaszać uzupełnienia lub poprawki do programu/. Następnie zatwierdza protokół z poprzedniej sesji i zaczynają się obrady zgodnie z planem. A więc po tym stałym wstępie przystąpiono do omawiania budżetu. Wystąpił p.Lamcha w sprawie PECU ale o tym za chwilę/Dyskusji było mało – należy przyjąć, że wszystko lub prawie wszystko przedyskutowano w komisjach. Odnoszę wrażenie, że albo poprzedni radni byli okropnymi gadułami, albo obecni są milczkami. Na uwagę zasługuje wystąpienie p. Blochowicza Przewodniczącego Komisji Prawa i Gospodarki Finansowej, który stwierdził, że w projekcie budżetu brak wizji perspektywicznego rozwoju Gminy oraz, że brak spójnego programu inwestycyjnego. Zbyt wiele tematów rozpoczyna się jednocześnie bez możliwości szybkiego ich zakończenia. Zdaniem radnego należy zwrócić więcej uwagi na oszczędności, m.in. w energii elektrycznej – palące się lampy w ciągu dnia. Kolejny mówca p.Glinka zwrócił uwagę na brak możliwości budowy parkingu na placu koło kościoła – teren ten należy do Gminy tylko do Telekomunikacji – nie można więc inwestować i budować na cudzym terenie. Zarząd Miasta wyjaśnił, że prowadzone są rozmowy na ten temat – ale mam wrażenie, że przez następnych kilka lat będą kłopoty – obym się mylił. Radny Woźniak apelował o zrozumienie dla potrzebnej i wychowawczej działalności jaką jest turystyka kwalifikowana, turystyka, która jest masową formą wypoczynku i jednocześnie nauki dla dużej grupy młodzieży. Niestety – pieniądze na dofinansowanie dla biedniejszych dzieci są kierowane do Opieki Społecznej – ale tam biedne i skromne rodziny nie trafiają – trafiają tam natomiast pewne ilości „naciągaczy”. „Bezrobotnych” przemysłowców i handlarzy oraz przedstawicieli „szarej strefy”, którzy po zasiłek dla bezrobotnych przyjeżdżają mercedesami. Temat Opieki Społecznej jest zawsze „gorący”, zasiłki wydawane są tym, którzy nie powinni ich otrzymywać – tak się nam wydaje, bo mają samochody, anteny satelitarne, ubrani są elegancko, a pracę podejmują tylko wtedy, gdy otrzymają 10 milionów w rękę. Kilku radnych wypowiedziało się w tej sprawie. Ustalono, że organizacje też mogą wystąpić o dofinansowanie swoich członków. Przystąpiono do głosowania nad budżetem. Został on zatwierdzony 23 głosami przy 2 wstrzymujących. Budżet jak zawsze jest formą kompromisu między tym co chce się zrobić, a tym co zrobić można mając ograniczone środki finansowe.

Dochody ustalono na 9 072 203,70 /czyli 90 miliardów starych zł/ a wydatki na 9 104 250,90 /91 miliardów s.zł/. Niedobory wynoszą 32 047,20 /320 milionów s.zł/. Niedobory te zostaną pokryte z Banku Ochrony Środowiska jako kredyt na dokonanie sieci kanalizacyjnej w Bobowicku.

Sprawą dyskusyjną są zawsze inwestycje w Gminie – można je kończyć, można ich nie rozpoczynać, można wykonywać inne wprowadzając je do planu. W 1995 r na inwestycje wydamy 3 206 147,20 /32 miliardy s.zł/. Radni podjęli decyzję – na ulicę chłodną 850 milionów s.zł, na Łąkową 485 milionów s.zł, na Sienkiewicza 1 miliard s.zł, na Osiedle 40-lecia 400 milionów i 50 milionów na chodnik przy moście kolejowym – na stadion, jeszcze 1 miliard na drogę w Bukowcu – i inwestycje w dziale Transport zakończone. Podobnie inne działy – najwięcej inwestycji w dziale Gospodarka

Komunalna – przeszło 15 miliardów s.zł, w tym sama oczyszczalnia 4,4 miliarda s.zł.

Skoro zatwierdzono budżet – tym samym zatwierdzono plan rzeczowy do budżetu, czyli w/w prace. Rozpoczyna się więc wyciąg do tych pieniędzy. Walczyć będą przedsiębiorstwa budowlane, biura projektowe i wszyscy ci, którzy chcą się „załapać” na pracę zlecone przez Gminę. Komisje przetargowe w Urzędzie Miasta będą miały pełne ręce roboty – kogo wybrać, za ile, jakie gwarancje daje oferent, że jest dobry i solidny? Zainteresowani byli już na drugi dzień po sesji w Urzędzie dowiedzieć się o przetargi – no chyba, że mieli znajomych radnych i wiedzieli wszystko przed sesją. Wiadomo, że w walce o to czy naprawić taką czy inną ulicę /a przecież wszystkie wymagają naprawy/, czy remontować taki czy inny dom /a którego dom nie trzeba remontować?/, czy naprawić kanalizację czy wodociąg /przecież to takie ważne/, wygrywają ci co potrafia przekonać innych. I idzie tylko o to, aby było to przekonywanie na argumenty oparte o opinie fachowców i faktyczne potrzeby miasta, a nie podchody, zabiegi, znajomości, naciski szwagra, sekretarza, przewodniczącego, teścia, kolegi od kart lub nawet takich co chcą dać w „łapę”. /Przepraszam, tego nie było na sesji/.

Kolejny temat to organizacja miejskiego ogrzewania. Wprowadził radnych w ten temat p.Lamcha. Od 1 lipca rozpocznie działalność Miejski Zakład Energetyki Ciepłej – Spółka Gminna. W skład tego przedsiębiorstwa wejdą dotychczasowe kotłownie zarządzane przez PEC w Gorzowie, Kotłownia Miejska, szereg małych kotłowni komunalnych. Majątek przejęty z PECU jest rentowny. Kotłownie są we względnie dobrym stanie, remonty są wykonywane na bieżąco. Gorsza sprawa z Kotłownią Miejską – ma ona straty rzędu 800 milionów s.zł oraz około 3 miliardów zobowiązań /też stare zł/. Małe kotłownie przynoszą tylko straty. Ale stworzona spółka z tych elementów musi być opłacalna. Bo jeżeli nie – to i tak Gmina musi do niej dopłacić. Trzeba przecież opłacić pracowników, kupić opał oraz mieć pieniądze za działalność na remonty i inwestycje – choćby na to aby połączyć małe kasowane kotłownie do całego systemu. W celu realnej oceny możliwości finansowych

i ustalenia wysokości opłat za ogrzewanie – takich aby Gmina nie dopłacała i użytkownicy mogli dać radę – powołano ekspertów z firmy konsultingowej, której przedstawiciel był obecny na sesji. W każdym razie /choć trzeba było dopłacić w pierwszym etapie – miejmy nadzieję, że tylko w pierwszym/ od 1 lipca Międzyrzecz grzeje się sam.

W interpelacjach i pytaniach radny Ignatowicz zwrócił uwagę, na „ohyde” – czyli bar przy przejeździe kolejowym na Głębokie. Niestety, ten „ohydny bar” stoi na terenie Nadleśnictwa – czyli na terenie należącym do Lasów Państwowych – tylko Nadleśnictwo może coś zrobić. Apeluję z tego miejsca – Drogie Nadleśnictwo Międzyrzecz – zróbcie coś z tą „wizytówką” naszej Gminy.

P.radny Rębacz zwrócił uwagę w swoim wystąpieniu na sprawę mieszkań w Szpitalu na ul.Poznańskiej. Piszę w ten sposób, aby podkreślić, że nie jest to Szpital w Obrzycach – to jest Szpital w Międzyrzeczu i jest to sprawa Międzyrzecza. Od kilku lat trwają już zabiegi o przekazanie mieszkań tzw. zakładowych na własność Gminie. Przekazanie mieszkań mogłyby być kupione przez mieszkańców na zasadach obligacji gminnych – podobnie jak to odbywa się w innych rejonach miasta. Sprawa dotyczy około 200 mieszkań. Dziś jest to kłopot dla wszystkich – Szpital jak wszystkie inne szpitale ma mało pieniędzy. Ktoś musi mieszkania remontować – szpitala na to nie stać. A mieszkańcy nie chcą wkładać pieniędzy w mieszkanie, które nie jest ich. Gdy przejmie mieszkanie Gmina, może je sprzedać – mieszkańcy kupią i wtedy to ich kłopot, ale i ich własność. Ale na dzień dzisiejszy Gmina nie „pali” się do przejęcia dodatkowych lokali. Dla Gminy to też kłopot, a brak gwarancji, że mieszkania zostaną kupione przez obecnych mieszkańców. I tak źle i tak niedobrze. A mieszkania niszczeją, ludzie się starzeją i biednieją. „I tak wśród serdecznych przyjaciół psy zająca zjadły”. Ponieważ gazetę otrzymacie Państwo dopiero 29 kwietnia życząc pięknej pogody na trzy dni majowe – wolne od pracy – i wszystkiego dobrego – sobie tego samego życzę

Maciej Sawczyn

P.S. W styczniowej relacji z sesji nie podałem wyraźnie, że radni podjęli proekologiczną uchwałę nr V/51/94 w sprawie obniżenia stawek podatku od środków transportu – samochody oraz inne środki transportu posiadające katalizator spalin mają obniżoną stawkę o 50%. Nie jesteśmy więc zaoferowani – raczej należemy do produjących Gmin w dziedzinie ochrony środowiska. Uchwała w/w obowiązuje od dnia 1.01.1995 r. (M.S.)

KONIE JĘZYKI KOMPUTERY

W Zespole Szkół Rolniczych w Bobowicku

W roku szkolnym 1995/96 prowadzony jest nabór do:

- 5 - letniego Technikum Rolniczego - specjalność: agroturystyka, hodowla koni,
- 4 - letniego Liceum Gospodarstwa Wiejskiego
- 3 - letniej Zasadniczej Szkoły Mleczarskiej,
- 3 - letniego Zaocznego Technikum Rolniczego na podbudowie Zasadniczej Szkoły Zawodowej

Nauka w Technikum i Liceum kończy się maturą.

Możliwość zdobycia uprawnień instruktora jazdy konnej. Klasa I,II,III - to kształcenie ogólne, specjalizacja w klasach IV i V.

W programie Liceum oprócz przedmiotów ogólnorolniczych również zajęcia z szycia, gotowania, opieki zdrowotnej. Do wyboru język angielski, niemiecki, rosyjski.

Zajęcia w pracowni komputerowej dla wszystkich od września 1995r.

Możliwość korzystania z internatu i stołówki.

Egzamin wstępny z języka polskiego i matematyki.

Zaoczne Technikum Rolnicze dla młodzieży i dorosłych bez egzaminu wstępnego. Zajęcia raz na 2 tygodnie w piątki i soboty - 6 semestrów.

Od początku maja 1995 r nauka jazdy konnej dla wszystkich chętnych.



Kontakt: Zespół Szkół Rolniczych w Bobowicku
tel: 32-18

Ludność żydowska w dawnym Międzyrzeczu

Ludność żydowska osiedlała się na ziemiach polskich już w XII w. za panowania Bolesława Krzywoustego. Natomiast znaczny napływ Żydów na ziemie polskie z terenów Niemiec miał miejsce w XIV w. za panowania Kazimierza Wielkiego, który nadał Żydom pewne przywileje i możliwości zakładania własnych osiedli. Wtedy właśnie pod stołecznym Krakowem powstało zamieszkałe przez Żydów

miasto Kazimierz - obecnie przedmieście dawnej stolicy Polski.

Właśnie za czasów Kazimierza Wielkiego do przygranicznego Międzyrzecza zaczęli przybywać z Brandenburgii i Śląska osadnicy narodowości żydowskiej. Zaczęli osiedlać się we wschodniej dzielnicy miasta, gdzie już w XIV w. została zbudowana drewniana synagoga, która potem spłonęła w czasie pożaru miasta.

Międzyrzeccy Żydzi odgrywali znaczną rolę w życiu społecznym i gospodarczym miasta. Zajmowali się handlem i rzemiosłem, przeważnie sukiennictwem. W XVI i XVII w. ludność żydowska stanowiła 30% ogółu mieszkańców Międzyrzecza, podczas gdy ludność niemiecka stanowiła w tym czasie ponad 60%, a ludność polska około 10%.

Kupcy i rzemieślnicy żydowscy stanowili konkurencję dla niemieckich kupców i rzemieślników, którzy w 1520 r. wymogli na królu Zygmuncie I wydanie zarządzenia nakazującego Żydom opuszczenie Międzyrzecza. Zarządzenie królewskie nie zostało wykonane.

W okresie od XVI do XVIII w. Żydzi korzystali z ochrony ze strony starostów, którzy w imieniu królów polskich zarządzali pogranicznym królewskim miastem Międzyrzeczem. Dzięki temu Żydzi nie podlegali jurysdykcji burmistrza i samorządu miejskiego, który prawie w całości składał się z nieprzychylnych im mieszczan narodowości niemieckiej.

Żydzi międzyrzeccy zobowiązani byli do płacenia do kasy starościńskiej pogłównego-podatku od głowy czyli od każdego mieszkańca miasta narodowości żydowskiej. Tego rodzaju podatek płaciła ludność żydowska i tatarska w całej ówczesnej Rzeczypospolitej. Natomiast ludność niemiecka zamieszkała w polskich miastach była zwolniona od tego rodzaju opłat.

Żydzi międzyrzeccy mieszkali we wschodnim rejonie miasta w okolicach Bramy Wysockiej przeważnie przy ulicy Wysockiej /dziś. 30-Stycznia/, Żydowskiej /dziś. Księdza Skargi/, Koziej /dziś. Spokojnej/ oraz Murarskiej. Przy tych ulicach znajdowały się ich domy, sklepy i warsztaty rzemieślnicze. Spośród rzemieślników narodowości żydowskiej największe było oprócz sukienników-piwowarów, introligatorów, szewców, krawców i kuśnierzy.

W 1607 r. król Zygmunt III Waza wydał zarządzenie nakazujące opuszczenie Żydom Międzyrzecza. Jednakże do ich wysiedlenia nie dopuścili starostowie i ich zarządcy, którym Żydzi płacili podatki i łapówki.

W 1633 r. pod wpływem starosty król Władysław IV zezwolił międzyrzeczym Żydom na budowę synagogi i szkoły wyznaniowej. Zostały one zbudowane przy ulicy Żydowskiej.

W 1637 r. międzyrzeccy rzemieślnicy należący do cechu sukienników widząc w Żydach konkurentów dokonali napadu na mieszkania żydowskie i zniszczyli im warsztaty i narzę-

dzia pracy.

Wtedy sukiennicy żydowscy zostali zobowiązani do przyjęcia pewnych warunków. Musieli sporządzać w swoich warsztatach sztuki sukna sprzedawać w obrębie okręgu miejskiego, płacić rocznie 4 marki srebrem i 6 miar pieprzu oraz podatki za domy przy ulicy Wysockiej i Koziej.

Ponadto Żydzi byli uważani przez mieszczan międzyrzeczkich wyznania luteranckiego i katolickiego za wrogów wiary chrześcijańskiej. Dochodziło do konfliktów z Żydami na podłożu religijnym. Mieli oni obowiązek przestrzegania świąt chrześcijańskich, ale nieraz demonstracyjnie łamali ten zakaz.

Kiedy w 1611 r. w dniu Święta Wniebowstąpienia Żydzi pracowali przy rozbiórce domu, proboszcz parafii Świętego Jana wysłał do nich swojego urzędnika kościelnego, który miał ich nakłonić do zaprzestania pracy. Jednakże Żydzi pracy nie przerwali, a urzędnika pobili. Sprawą zajął się sąd powołany przez biskupa poznańskiego.

W 1613 r. wyszło kolejne zarządzenie podpisane przez króla Zygmunta III Wazę nakazujące wypędzenie Żydów z Międzyrzecza.

Ale i to zarządzenie nie było respektowane. Prawdopodobnie starosta lub jego zarządca otrzymał łapówkę i pozwolił Żydom na dalszy pobyt w mieście.

W 1645 r. proboszcz katolickiej parafii Świętego Jana w Międzyrzeczu ksiądz Mikołaj Nochowicz w piśmie skierowanym bezpośrednio na ręce króla Władysława IV skarży się na międzyrzeczkich Żydów, którym zarzuca znieważania religii katolickiej.

W 1792r. w skardze skierowanej przez zarząd miasta Międzyrzecza na ręce króla Stanisława Augusta Poniatowskiego mieszczanie domagali się wypędzenia Żydów z Międzyrzecza powołując się przy tym na zarządzenie królewskie z 1613 r. i zarzucając im doprowadzenie miasta do upadku gospodarczego, a dodatkowo zobowiązania ich do zwrotu 150 tysięcy złotych zaległego podatku.

Wniosek mieszczan międzyrzeczkich nie mógł doczekać się realizacji, ponieważ w 1793 r. Międzyrzecz w następstwie II rozbioru Polski znalazł się w granicach Prus.

Mieszczanie międzyrzeccy nie tolerowali Żydów z powodu konkurencji ekonomicznej tym bardziej, że Żydzi często zajmowali się lichwą czyli pożyczaniem pieniędzy na wysoki procent. Zajmowali się również prowadzeniem operacji finansowych. Lokowały u nich pieniądze osoby prywatne, jak również para-

fie katolickie w Międzyrzeczu, Trzciel, Zbąszynku, Dąbrówce, Rokicie oraz klasztor w Paradyżu.

Wśród międzyrzeczkich Żydów było wielu zamożnych bankierów i kupców, ale większość ludności żydowskiej żyła w ubóstwie. Mieszkali przeważnie w sąsiedztwie synagogi. Mieli swoich rabinów i nauczycieli w szkole wyznaniowej, których utrzymywała gmina żydowska. W XVI w. został założony cmentarz żydowski za miastem przy drodze do Skwierzyny.

Luterancki duchowny Johann Zachert żyjący w Międzyrzeczu w latach: 1679-1740, autor „Kroniki miasta Międzyrzecza” napisał, że najwięcej Żydów przybyło do Międzyrzecza ze Śląska około 1650 r. Początkowo nosili oni ubiory polskie, ale już pod koniec XVIII w. ubierali się na modłę niemiecką.

Zachert zaznaczył, że w żadnym państwie nie było tylu Żydów o tak szerokich uprawnieniach jak w Polsce. Liczbę Żydów w Międzyrzeczu Zachert określał na czwartą część (25%) ogółu mieszkańców.

Liczba Żydów w Międzyrzeczu jest nam znana ze spisów ludności, którą prowadziły władze pruskie od 1793 r.

W 1793 r. było ich 700 na 2 510 mieszkańców.

W 1800 r. było ich 941 na 3 600 mieszkańców.

W 1838 r. było ich 1 175 na 4 690 mieszkańców.

Liczba Żydów w Międzyrzeczu zaczęła zmniejszać się po 1850 r. O ile było ich w 1846 r. - 1 078 na 4 830 mieszkańców to w 1850r. już tylko - 807 na 4 836 mieszkańców, a w 1900 r. - 206 na 5 660 mieszkańców, natomiast w 1913 r. na krótko przed wybuchem I wojny światowej - już tylko 136 na 6 200 mieszkańców.

Po I wojnie światowej w 1936r. na 7 500 mieszkańców Międzyrzecza było tylko 130 Żydów.

Sytuacja Żydów w Niemczech w tym również w Międzyrzeczu uległa znacznemu pogorszeniu z chwilą dojścia Hitlera do władzy w 1933 r.

Zaczęły się prześladowania, a potem deportacje ludności żydowskiej.

W końcu października 1938 r. z terenu Niemiec, w tym również z Międzyrzecza i z okolicznych miast wypędzono do przygranicznego polskiego miasta Zbąszynia około 15 000 Żydów. Były to przeważnie osoby posiadające polskie obywatelstwo, mieszkające poprzednio na ziemiach polskich lub legitymujące się polskimi nazwiskami. Zostali oni przyjęci przez władze II Rzeczypospolitej i zamieszkali na terytorium Polski. Większość z nich została zamordowana na ziemiach polskich przez Niemców w okresie okupacji hitlerowskiej.

W samym Międzyrzeczu widocznym śladem pobytu ludności żydowskiej jest synagoga zbudowana w XIX w. oraz zdewastowany cmentarz z nielicznymi nagrobkami na skraju lasu przy drodze do Skwierzyny.

Waldemar Dramowicz

U W A G A ! śpiewający SENIORZY

„Jak wielką moc posiada śpiew - rozprasza smutek koi gniew”

To słowa piosenki - której głęboką prawdę znacie.

Podzielają to zdanie również „członkowie Zespołu śpiewaczego” przy Klubie Seniora w Międzyrzeczu.

Są wierni Klubowi ok/20-tu lat. -60% członków Zespołu przekroczyła wiek 70 lat. Chęć wspólnego śpiewania dodaje nam siłę i motywację, do co tygodniowego zbierania się w Klubie Seniora.

Niestety, jest nas w Zespole coraz mniej - wiek też nie dodaje nam urody.

Więc - aby odmłodzić i uatrakcyjnić nasz Zespół - zwracamy się - z gorącym apelem, do osób chętnie śpiewających -z dobrym słuchem - i głosem - Zapraszamy do nas.....

ZARZĄD „PKPS”

Stowarzyszenie „ARKA”

Bariery, bariery...!

Większość domów na otaczających nas osiedlach budowanych jest w zasadzie dla ludzi sprawnych, dla „normalnych” osób o ustalonych już właściwościach fizycznych i psychicznych. Przyjęte dotychczas kryteria, które odnoszą się do „STANDARDU” osoby ściśle określają nasze otoczenie. Są to normy budowlane, wyposażenie pomieszczeń i komunikacja.

W naszym kraju co dziesiąta osoba jest niepełnosprawna. W jakim otoczeniu taka osoba żyje? - Musi żyć! - Czy na zawsze?

Osoby niepełnosprawne w różnym stopniu odbiegają od wzorców chociażby cywilizacyjno-socjalnych. Liczne bariery architektoniczne i urbanistyczne w dotkliwy sposób utrudniają, a nawet bardzo często uniemożliwiają samodzielne bytowanie i zaadaptowanie osoby niepełnosprawnej w środowisku, w którym mieszka, pracuje, uczy się czy odpoczywa. Ten stan rzeczy wpływa źle na efekty procesu rehabilitacji.

Dlatego trzeba podejmować różnego typu działania, aby osoba niepełnosprawna mogła odnaleźć swoje miejsce w społeczności.

Nasze obecne otoczenie wymaga niestety przystosowania dla potrzeb niepełnosprawnych. Chodzi przede wszystkim o to, aby ten brak sprawności i upośledzenie fizyczne, wyrównać poprzez wprowadzenie odchylenia od norm. Poprzez przystosowanie środowiska należy dążyć do integracji osób upośledzonych i nieupośledzonych, do tworzenia takich warunków, aby osoby niepełnosprawne w najmniejszym stopniu odczuwały swoją niesprawność.

Organizując i kształtując otaczającą przestrzeń, w skali architektonicznej, urbanistycznej należałoby wziąć pod uwagę dostęp proponowanych rozwiązań dla osób niepełnosprawnych. W tym zakresie, w planowaniu przestrzennym

jak i w projektowaniu i wykonawstwie budowlanym obowiązują potrzeby prawne, których jest tyle, że nie będą ich tu wymieniał. Wśród tych przepisów są takie które w żaden sposób nie ujmują zagadnień związanych z projektowaniem otoczenia w wolny sposób, od barier. Sytuację pogarsza fakt, że przepisy te nie są respektowane przez projektantów. Niezbędne jest ażeby projektant (każdy) pomyślał o środowisku osób niepełnosprawnych.

Chciałbym zadać nasuwające mi się na myśl pytanie - jak to wygląda u nas, w naszym mieście? Czy nasze władze myślą o nas, niepełnosprawnych, czy w jakiś sposób pomagają nam w zwalczaniu barier?

Chodzi o te architektoniczne. Od kiedy czytam w „Kurierze” dział pt. „Z bocznego krzesła donoszę...” pod red. p. Macieja Sawczyna, do tej pory nie znalazłem w jego doniesieniach żadnego słowa „o niepełnosprawnych”. Czyżby „na ratuszu” zapomniano o problemie osób niepełnosprawnych? Będę mile zaskoczony kiedy p. Maciej Sawczyn będzie donosił „z bocznego krzesła” - o sprawach, o których piszę.

W Międzyrzeczu mieszka kilka osób, inwalidów poruszających się na wózkach inwalidzkich. Niestety, problemem dla nich jest samodzielne „wyjście” z domu, wejście do sklepu, do przychodni, na pocztę a nawet do kościoła. Wszędzie schody, jeszcze raz schody. Czas podjąć „walkę” z tymi „schodami”. Radni naszego miasta pomyślcie o nas. Będziemy wdzięczni wam za to.

W imieniu niepełnosprawnych

Luc Eugeniusz

Stowarzyszenie „ARKA”



Stowarzyszenie nasze organizuje dla młodzieży niepełnosprawnej i pełnosprawnej obóz (letni) integracyjny. Może w nim wziąć udział każdy kto ukończył 14 rok życia. Obóz organizowany będzie w Gościemiu w Ośrodku Rehabilitacyjnym, nad jeziorem pod namiotami w dniach od 11 sierpnia do 20 sierpnia. W zależności od liczby zgłoszeń (zakładamy ok. 30 osób) obóz może potrwać o tydzień dłużej.

Warunkiem wzięcia udziału w obozie jest wpłacenie kwoty 40 zł (40 000), oraz zorganizowanie sobie sprzętu, tj. namiot, śpiwór, środków do swoich potrzeb, ponieważ obóz jest formą biwaku.

Celem obozu jest zapoznanie się z ogólnymi problemami osób niepełnosprawnych, aktywny wypoczynek, rekreacja, wypoczynek i w miarę rozrywka.

Chętnych do wzięcia udziału w obozie proszę o kontakt do dnia 31.05.1995 roku.

Luc Eugeniusz

ul. Krasieńskiego 10B/6

66-300 Międzyrzec

G.S.I.N.R. „ARKA”



LEKARZ

specjalista laryngolog

STANISŁAW KLISOWSKI

Ordynator Oddziału Laryngologicznego Szpitala Wojskowego w Poznaniu

przyjmuje w Poradni Ogólnej ZOZ Międzyrzec, ul. 30 Stycznia 76

w piątki od godz. 17.00-18.00

NEUROCHIRURG

**Lek. med.
PAWEŁ
JARMUŻEK**

(Bóle głowy, zespoły bólowe kręgosłupa, rwa kulszowa...)

Międzyrzec Wlkp.
ul. Konstytucji 3-go Maja 16
(za Apteką „Nagietek”)

Środy 16.30 - 18.30

SŁOWO O MATCE

*„W ciemnościach postać stoi matczyna,
Niby idąca ku tęczowej bramie-
Jej odwrócona twarz patrzy przez ramię
i w oczach widać, że patrzy na syna...”*

Juliusz Słowacki

Każdego roku - 26 maja obchodzimy - Dzień Matki - jedno z najpiękniejszych Świąt. Rzadko pisze się o nich na co dzień. Uczucia najprostsze stały się jakby wstydlive. Każdy ma lub miał tę najdroższą osobę, ale pisanie o uczuciu, jeżeli ono nie wypływa z serca, ujawnia swoją pustkę i staje się głuche. Potrzeba więc pewnej umiejętności, a nawet odwagi, żeby pisać o matce tak, jak trzeba odwagi żeby kochać.

Do dziś popularna jest piosenka Mieczysława Fogga, który od lat śpiewa:

*„Jedynie serce Matki uczuciem zawsze
tchnie,
Jedynie serce Matki o wszystkim dobrze
wie.*

*Dać trochę ciepła i każdy ból zrozumie,
A gdy przestanie dla nas bić,
To ciężko, ciężko żyć”...*

Mama - pierwsze słowo, jakie wymawia każdy człowiek. Od początku najważniejsze, z każdym dniem, z każdym rokiem nabiera nowych coraz głębszych znaczeń i odcieni. Słowo - przywołujące tysiące wspomnień, wrażeń, skojarzeń. Dziecinnych i dorosłych.

Swoją matkę zapamiętałem - jako pierwszą nauczycielkę życia. Bardzo

miłą i dobrą, pracowitą. Pamiętam żniwa 1946 roku na Ziemi Lubuskiej. Wraz z ojcem kosiliśmy zboże. Kosilo się kosą, a następnie wiązało się w snopki. Matka często towarzyszyła nam w pracy żniwnej. Zapamiętałem jej powiedzenie: „Zawiązać snopek i usiąść na nim”. Widziałem wiele matek, jak wraz z dziećmi układały snopki w szyty lub mendle po 15 sztuk. Zwoziły snopki, młóciły, uprawiały ziemię, piekły smaczny chleb, wychowywały dzieci, prowadziły dzieci do kościoła na modlitwę.

Dla matki, mimo upływu lat i srebrzącej się skroni zawsze pozostaniemy dziećmi. Obecność, bliskość, gotowość - uczestniczenia we wszystkim, co dotyczy nas. Ciepło i poczucie bezpieczeństwa. Przystań, do której często się wraca.

Kiedyś czytałem w opowiadaniu z życia Ju-

liusza Słowackiego, który nie widział się ze swoją matką kilka lat, taki zapis: „Juliusz stał daleko od tumanu i śledził z uwagą pociąg, który potwoli wjeżdżał na wrocławski dworzec. Z wagonów zaczęły wysypywać się podróżni, rozgarniał więc wzrokiem ich twarze, szukając tej jedynej. Jesteś! Przyjechałaś do mnie... wargi mu tak drżały, że nie mógł mówić. Uśmiechnęła się, a on zobaczył ile drobniutkich zmarszczek zarysowało się przy uśmiechu”...

Pisarz francuski Albert Ochen, autor „Książki o mojej matce” pisze: „Oplakiwać matkę to znaczy oplakiwać własne dzieciństwo”. Trudno jest zatem mówić i pisać o matce. Ta trudność dotyczy każdego. Mówić i pisać o matce należy prosto i szczerze. Tak jak prostym i szczerym jest jej życie. Matka i związane z nią uczucia nie mogą być obiektem fałszu, obłudy, zakłamania.

Z lat szkolnych, doskonale pamiętam byłego Sekretarza Generalnego ONZ U Thanta, polityka birmańskiego, który miał matkę analfaberkę, bardzo ją kochał i cenił. Po każdej naradzie odwiedzał ją w domu, a ona dawała mu wielką moc w misji pokojowej na rzecz odprężenia międzynarodowego.

- Konstanty Ildefons Gałczyński w známym wierszu „Spotkanie z matką” pisze między innymi:

*„Ona mi pierwsza pokazała księżyc
i pierwszy śnieg na świerkach,
i pierwszy deszcz.
Byłem wtedy mały jak muszelka,
a czarna suknia matki
szumiła jak Morze Czarne.
Noc
Dopalala się nafta w lampce
Lamentuje nad uchem komar,
Może to ty matko na niebie
jesteś tymi gwiazdami kilkoma?”*

W dniu ich święta pochylamy się do ich rąk.

Kazimierz Kulas

Staropolskie przysłowia majowe:

Jak deszcz w maju, to chleb dla kraju.

Kto się w maju urodzi, dobrze mu się powodzi.

Kiedy pierwszy maj płacze, będą chude klacze.

Deszcz w świętego Floriana, skrzynia prochem wypchana.

Na świętego Stanisława w domu pustki, w polu sława.

Pankracy, Serwacy, Bonifacy - zli na ogrody chłopacy.

Dużo chrapąwszy w maju, proso będzie niby w gaju.

Wybrał: Kazimierz Kulas

Zarząd Miasta i Gminy w Międzyrzeczu ogłasza

PUBLICZNY PRZETARG USTNY

na sprzedaż nieruchomości zabudowanej (hala produkcyjna) oznaczonej nr ewidencyjnym jako działka gruntu 15/3 o pow. 4.069 m2 położona w Międzyrzeczu przy ul. Waszkiewicza.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi	108.080,75 zł
w tym:	
cena gruntu	19.124,30 zł
cena zabudowań	72.915,12 zł
podatek VAT 22%	16.041,33 zł
Wysokość wadium	10.000,00 zł

Zgodnie z planem ogólnym zagospodarowania przestrzennego miasta Międzyrzecza nieruchomość przeznaczona jest na cele przemysłu, składy, budownictwo, teren urządzeń obsługi pojazdów - teren wielofunkcyjny - strefa przemysłowa.

Przetarg odbędzie się w dniu **9 maja 1995 roku o godz. 1100 w Urzędzie Miasta i Gminy w Międzyrzeczu, ul. Rynek 1**. Wadium w podanej wysokości należy wpłacić w kasie Urzędu Miasta najpóźniej w dniu przetargu do godz. 1000. Wpłacone wadium zwraca się niezwłocznie po zakończeniu przetargu. Wadium wpłacone przez uczestnika, który wygrał przetarg zalicz się na poczet pierwszej opłaty. Termin uiszczenia pierwszej opłaty pomniejszonej o wpłacone wadium upływa w dniu zawarcia umowy nie później jednak jak w ciągu

30 dni od daty odbycia przetargu. Niedotrzymanie tego terminu powoduje przepadek wadium, a przetarg czyni niebyłym.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu ogłasza się II przetarg o godz. 1200 obniżając cenę wywoławczą o 30%. Wadium należy wpłacić do godz. 1100. Pozostałe warunki przetargu pozostają bez zmian.

Zarząd Gminy zastrzega sobie prawo odwołania przetargu bez podania przyczyny.

Informacji na temat przetargu udziela Kierownik Wydziału Geodezji, Gospodarki Mieniem i Rolnictwa (te. 28-46 wewn.31).

**Zastępca Burmistrza
Piotr Buszewski**

LO - siedlisko narkomanów ?

Międzyrzecz to nie Warszawa, więc wszelkie dobre lub złe wieści rozchodzą się w błyskawicznym tempie. Pogłoski, zasłyszane rzeczy, ploteczki to zalety (czytaj wady) miejscowości takich jak nasza. Ostatnio jedna z nich „zwaliała mnie z nóg”. Dowiedziałam się od znajomych, że ponoć ogólniak jest siedliskiem narkomanii. Bardzo się zdziwiłam, bo będąc uczniem tej szkoły nic na ten temat nie wiedziałam. Zainteresowana problemem zapytałam koleżanki, kolegów, nauczycieli. I znowu się nic nie dowiedziałam. Ewentualnie, ktoś coś słyszał, żadnych konkretów. Okazało się, że najwięcej wiedzą osoby zupełnie nie związane ze szkołą snujące niesamowite historie na ten temat i komu tu wierzyć? Może nie mam najświeższych wiadomości, może nie obracam się w odpowiednim towarzystwie, ale mogę zapewnić wszystkich zainteresowanych, że nic nie wskazuje na to, że LO to siedlisko narkomanii. Po co więc „robić z igły widły”. Oczywiście nikogo tu nie bronię. Narkomania jest obecnie wielkim problemem. Dotarła już wszędzie, do większych i małych miast, więc dlaczego miałyby ominąć Międzyrzecz? Myślę, że problem jest poważny i nie jest to najlepszy czas na robienie z tego sensacji. Sądzę, że jest to doskonały czas na organizowanie wszelkiego rodzaju spotkań młodzieży ze specjalistami, rozmów na ten temat, uświadomienia młodym, że to wcale nie jest przepustka do Europy, lecz wielki dramat naszego pokolenia. Jeszcze nie jest za późno, bo problem w Międzyrzeczu dopiero się pojawia.

Agnieszka Ziętecka

Rok założenia 1983

FOAT LANCIA
ZASTAVA

- NAPRAWA
- SKLEP Z CZĘŚCIAMI
- BEZPŁATNE DORADZTWO TECHNICZNE

WALKER **MONROE**

- AMORTYZATORY Monroe do 99% ogółu samochodów
- UKŁADY WYDECHOWE do wszystkich typów samochodów

mgr inż. Krzysztof Torzyński
66-300 Międzyrzecz
Bobowicko ul. Trzielska 19,
☎ 32 09 MIĘDZYRZECZ

Zarząd Miasta i Gminy w Międzyrzeczu ogłasza

PUBLICZNY PRZETARG USTNY

na sprzedaż niżej wymienionych nieruchomości zabudowanych położonych w miejscowości Kęszycza Leśna.

1. dz. nr 195/62 o pow. 792 m2 zabudowana budynkiem mieszkalnym nr 71.

cena wywoławcza nieruchomości	16.374,70 zł
w tym:	
cena gruntu	1.584,70 zł
cena budynku	14.790,70 zł
wysokość wadium	1.000,00 zł

2. dz.nr 195/47 o pow. 1.656 m2 zabudowana budynkiem byłej wartowni nr 109

cena wywoławcza nieruchomości	23.724,31 zł
w tym:	
cena gruntu	3.312,00 zł
cena budynku	16.731,40 zł
podatek VAT 22%	3.680,91 zł
wysokość wadium	1.500,00 zł

3. dz. nr 195/45 o pow. 875 m2 zabudowana budynkiem koszarowym nr 3

cena wywoławcza nieruchomości	55.199,42 zł
w tym:	
cena gruntu	1.750,00 zł
cena budynku	43.811,00 zł
podatek VAT 22%	9.638,42 zł
wysokość wadium	3.000,00 zł

Zgodnie z planem ogólnym zagospodarowania przestrzennego gminy Międzyrzecz nieruchomości przeznaczone są na cele zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej o niskiej intensywności, zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej, tereny usług i zaplecza przemysłowo-składowego

Przetarg odbędzie się w dniu **9 maja 1995 roku o godz. 1100 w Urzędzie Miasta i Gminy w Międzyrzeczu ,ul. Rynek 1.** Wadium w podanej wysokości należy wpłacić w kasie Urzędu Miasta najpóźniej w dniu przetargu do godz. 1000. Wpłacone wadium zwraca się niezwłocznie po zakończeniu przetargu. Wadium wpłacone przez uczestnika, który wygrał przetarg zalicz się na poczet pierwszej opłaty. Termin uiszczenia pierwszej opłaty pomniejszonej o wpłacone wadium upływa w dniu zawarcia umowy nie później jednak jak w ciągu 30 dni od daty odbycia przetargu. Niedotrzymanie tego terminu powoduje przepadek wadium, a przetarg czyni niebyłym. Zarząd Gminy zastrzega sobie prawo odwołania przetargu bez podania przyczyny.

Informacji na temat przetargu udziela Kierownik Wydziału Geodezji, Gospodarki Mieniem i Rolnictwa (te. 28-46 wewn.31).

Zastępca Burmistrza
Piotr Buszewski

W CZERWCU - POMNIK PAMIĘCI I POJEDNANIA

O projekcie wymurowania okolicznościowego kamienia na terenie dawnego cmentarza ewangelickiego pisaliśmy jesienią ub.r. Pomysł taki zaakceptowali wtedy nasi radni, przychylając się do prośby Konrada von Tempelhoffa, przewodniczącego „Heimatkreis Meseritz”-niemieckiego stowarzyszenia skupiającego byłych mieszkańców powiatu Międzyrzecz. W ubiegłym miesiącu doszło do spotkania burmistrza Władysława Kubiaka i przewodniczącego „H M”, podczas którego ustalono, że odsłonięcie tego pomnika odbędzie się już 4 czerwca br.

Będzie to głaz narzutowy o wymiarach 1,5 na 1,5 m. Zostanie na nim wyrzyty krzyż oraz daty 1604 - 1945, wyznaczające okres istnienia tej metropolii. Poniżej będą umieszczone dwa napisy w języku polskim i niemieckim: „Wspominamy naszych zmarłych” i „W tym miejscu znajdował się cmentarz ewangelicki byłych mieszkańców Międzyrzecza”. Obelisk otoczy kwiatnik i niski żywopłot.

Konrad von Tempelhoff znalazł już odpowiedni kamień na ten pomnik. Jego obróbką zajmuje

się jeden z międzyrzeckich zakładów kamieniarskich, a całość sfinansuje „Heimatkreis Meseritz”, którego przewodniczący wpłacił pierwszą ratę na ten cel.

Głaz zostanie wmurowany na terenie dawnego cmentarza ewangelickiego - między restauracją „Zamkowa” i nieczynną już nekropolią rzymskokatolicką - gdzie po wojnie utworzono park miejski. Zdaniem naszego redakcyjnego kolegi Stefana Cyraniaka: łącznie pochowano tam około 15 tys. ewangelików. Odsłonięcie pomnika ku ich pamięci zapowiada się bardzo uroczyste. M.in. będą w nim uczestniczyć przedstawiciele lokalnej administracji, a także obecni oraz byli mieszkańcy Międzyrzecza. Uroczystą ceremonię poprzedzi wspólna msza ekumeniczna, a po jej zakończeniu goście oraz międzyrzecczanie wezmą udział w festynie, który odbędzie się na dziedzińcu czteronastowiecznego Zamku.

Jeszcze w ub.r. przewodniczący „Heimatkreis Meseritz” w rozmowie z niżej podpisanym powiedział - będzie to kolejny krok na drodze ku polsko - niemieckiemu pojednaniu.

D.BOŻEK

Kamień Pojednania - program uroczystości

- godz. 10,00 - Nabożeństwo ekumeniczne w dawnym kościele ewangelickim przy Rynku
godz. 11,00 - Poświęcenie kamienia pamiątkowego na terenie dawnego cmentarza ewangelickiego
godz.13,00 - Wspólny połowy obiad na dziedzińcu zamkowym
Zapraszamy mieszkańców Międzyrzecza !

SPRZEDAŻ ALKOHOLU A NIELETNI

Uchwałą Nr /71/95 Rady Miejskiej w Międzyrzeczu z dnia 28 lutego 1995 roku zwiększono ilość punktów sprzedaży napojów alkoholowych na terenie gminy Międzyrzecz do 80.

Jednocześnie zaostrzono kryteria przyznawania zezwolenia na sprzedaż napojów alkoholowych poprzez ustalenie odległości punktu sprzedaży od obiektów i budynków zastrzeżonych w uchwale Nr XXX/242/93 Rady Miejskiej (szkoły, kościoły itd.).

Za granicę obiektu lub budynku przyjmuje się obecnie granicę jego działki lub płotu.

Zwiększenie ilości punktów sprzedaży alkoholu niesie jednak za sobą pewne zjawiska negatywne. Jednym z nich jest nieprzebranie przez wszystkich sprzedających ustawy o wychowaniu w trzeźwości oraz przeciwdziałaniu alkoholizmowi (Dz.U.Nr 36, poz.230 z p.zm.).

Przypominamy zatem wszystkim handlowcom prowadzącym sprzedaż alkoholu, że otrzymując zezwolenie na sprzedaż napojów alkoholowych zobowiązani są dostosować się do warunków określonych w cytowanej wyżej ustawie oraz w wydanym przez Burmistrza zezwoleniu. W szczególności zabrania się sprzedaży alkoholu;

- osobom których zachowanie wykazuje, że znajduje się w stanie nietrzeźwym,

- osobom do lat 18,

- na kredyt lub pod zastaw.

Zezwolenie może być cofnięte w przypadku:

- nieprzebranie zasad obrotu napojami alkoholowymi zawartych w ustawie. Chodzi tu szczególnie o sprzedaż alkoholu osobom nietrzeźwym oraz nieletnim,

- powtarzającego się zakłócania porządku publicznego w miejscu sprzedaży,

- wprowadzania do sprzedaży napojów alkoholowych pochodzących z nielegalnych źródeł,

- nieprzebranie warunków określonych w zezwoleniu (spożycie na miejscu lub poza miejscem sprzedaży).

Po otrzymaniu od kompetentnych służb i instytucji oraz osób fizycznych informacji o nieprawidłowościach w obrocie i handlu napojami alkoholowymi Urząd Miasta i Gminy podejmie działania mające na celu wyeliminowanie przypadków nieprzebrania ustawy do cofnięcia zezwolenia włącznie. W takim przypadku limit wykorzystany zostanie do wydania zezwolenia innemu podmiotowi gospodarczemu. Limit wykorzystany zostanie również w przypadku utraty terminu ważności zezwolenia a sprzedawca nie wystąpił wcześniej o wydanie nowego zezwolenia.

BURMISTRZ

Miasta i Gminy Międzyrzecz

KOMUNIKAT

Zarządu Wojewódzkiego Stowarzyszenia Polaków Poszkodowanych przez III Rzeszę Niemiecką w Gorzowie Wlkp.

1. Nowe legitymacje wydajemy wszystkim członkom, którzy otrzymali pomoc finansową z Fundacji „Polsko-Niemieckie Pojednanie”.
2. W legitymacjach zawarte są podstawowe dane o członku Stowarzyszenia, okresy represji oraz numery komputerowe akt w archiwum centralnym.
3. Legitymacja upoważnia do bezpłatnych przejazdów środkami komunikacji miejskiej na terenie miasta Gorzowa Wlkp.
4. W przyszłości legitymacja będzie stanowić podstawę do korzystania z innych świadczeń.
5. Każdy zgłaszający się po legitymację musi przedłożyć:

a) do wglądu:

- Dowód osobisty,
- Postanowienie weryfikacyjne
- Dowody opłacenia na bieżąco składek członkowskich,

b) do akt:

- kserokopię czeku otrzymanej pomocy finansowej z fundacji „Polsko-Niemieckie Pojednanie”,
- ostatni odcinek pobieranej renty lub emerytury,
- dwa aktualne podpisane zdjęcia w formie jak do dowodu osobistego,

6. Formalności związane z wyrobieniem legitymacji w imieniu poszkodowanego może załatwić członek rodziny lub opiekun.

7. Informujemy, że na każdym członku ciąży obowiązek opłacenia rocznych składek członkowskich.

Od 1 stycznia 1995 r skłádka roczna wynosi 6,00 zł. W tej samej wysokości obowiązuje uiszczenie składek zaległych.

Składki można regulować w biurze Zarządu Wojewódzkiego w Gorzowie Wlkp. przy ul.Kard.Wyszyńskiego 122 w dniach przyjęć interesantów tj w każdy poniedziałek i czwartek w godz. 900 do 1300 bądź przekazywać na nasze konto PKO I Oddz.Woj.Gorzów Wlkp. Nr 21513-970-132

**Prezes Zarządu Wojewódzkiego
inż. Waclaw Pisarczyk**



PIONIERSKIE LATA POCZTY POLSKIEJ W MIĘDZYRZECZU

Zorganizowanie poczty w Międzyrzeczu należało do ważnych zadań powstałej w mcu marcu 45r. polskiej administracji. Staraniem Starostwa Dyrekcja Okręgowa Poczty i Telegrafów w Poznaniu skompletowała ekipę ochotników składającą się z zawodowych pracowników poczty z Mogilna, Strzelna i Gębic koło Mogilna, w składzie 8-miu osób, która w dniu 15-go kwietnia przybyła do Międzyrzecza po dwudniowej podróży częściowo pieszo, częściowo koleją. Do grupy pionierskiej należeli:

Stanisław Droszcz, Czesław Kaczmarek, Bolesław Bączkiewicz, Andrzej Dobrochowski, Leon Kampa, Szczepan Haremza, Franciszek Szwarz i Stanisław Fabiszak. Naczelnikiem poczty D.O.P. i T. mianowała Czesława Kaczmarka na miejsce S.Droszcza, który po paru dniach pobytu zrezygnował i wyjechał z Międzyrzecza. W Międzyrzeczu i powiecie zastano placówki pocztowe zdewastowane, urządzenia częściowo wyszabrowane. Gmach urzędu pocztowego nie nadawał się do użytku, gdyż piętro budynku wraz centralą telefoniczną zostało wysadzone w powietrze przez wojsko niemieckie. W porozumieniu ze Starostą A. Karaśkiewiczem oraz z rosyjskim komendantem miasta, zajęto pod urząd pocztowy budynek sąsiadujący z uszkodzonym gmachem. Budynek wymagał dostosowania do wymogów poczty. Wszystkie prace adaptacyjne w przeciągu miesiąca wykonali pracownicy poczty sposobem gospodarczym. W dniu 14 maja 1945r. poczta zaczęła świadczyć usługi mieszkańcom miasta, przyjmowała listy zwykłe i polecone, paczki oraz sprzedawała znaczki pocztowe. Wymianę korespondencyjną przeprowadzoną przy pomocy dwóch uzbrojonych posłańców na rowerach z urzędami w Zbąszyniu i Skwierzynie, dokąd już dochodziły pociągi z ambulansami pocztowymi. Obszar poczty

podzielono na dwa rejonu miejskie obsługiwane codziennie i dwa rejonu wiejskie z dostarczeniem co drugi dzień. Napływającą korespondencję doręczano do urzędów i agencji również przy pomocy posłańców na rowerach. W końcu 1945 roku obwód pocztowy był podzielony na 5 urzędów tj. w Międzyrzeczu, Zbąszynku, Trzcielu, Pszczewie i Brójcach oraz 5 agencji w Bukowcu, Dąbrówce, Goruńsku, Kaławie i Pieskach.



Poczta po remoncie w 1952 r.

Wszystkie placówki czynne były od godz. 8-15. Telekomunikację zastano w mieście całkowicie zdewastowaną.

Automatyczna 1000-numerowa centrala telefoniczna była zupełnie zniszczona. Wiele pracy i wysiłku kosztowało pracowników poczty zabezpieczenie urządzeń technicznych znajdujących się w mieście jak i usuwanie przerw w połączeniach spowodowanych wypaleniem wielu budynków. W miesiącu lipcu zainstalowano już pierwszą 20-to numerową łącznicę oraz podłączono pierwszych

abonentów. Podczas zakładania przewodów telefonicznych i wyszukiwania przerw w połączeniach powstało pewne nieporozumienie z władzami rosyjskimi. Pracownicy poczty zostali posądzeni o dywersję i organizowanie podsłuchu, na skutek czego został aresztowany naczelnik Cz. Kaczmarek, a po wyjaśnieniu sprawy, zwolniony po upływie czterech dni. Brakujący sprzęt, jak i inne materiały telefoniczne nadzoru telekomunikacyjnego pozyskiwali z bunkrów

M R U . W trakcie jednej z wypraw monterzy Chorążewicz i S. Kaczmarek i naczelnik, pozyskali 20 aparatów tel. i 2 centrale 30 obwodowe, które zainstalowano w Trzcielu i Pszczewie. W Międzyrzeczu stałe połączenie telefoniczne wprowadzono już w mcu sierpniu 45r. Pierwszymi pracownikami obsługi telefonicznej były G. Jerzykowska, D. Patorska i Wł. Hudziak.

W 1946r. zainstalowano dwie łącznice po 50 numerów. Do pracy w urzędach zatrudniano coraz nowych pracowników spośród osadników. W końcu 45r. stan personelu w obwodowym urzędzie w Międzyrzeczu wynosił już 15 osób, a w placówkach terenowych 19.

Praca pracowników poczty w pierwszych miesiącach była odpowiedzialna ale i niebezpieczna. W czasie pełnienia służby 10 stycznia 46r. około godziny 15-tej raniony został kulą karabinową, wracający z rejonu wiejskiego pracownik Władysław Wiland. Leżącego na szosie w odległości 3,5 km. od Międzyrzecza w kierunku na Świebodzin, znaleźli krótko po wypadku pracownicy starostwa i przewieźli do szpitala. Następnego dnia zmarł i został pochowany na miejscowym cmentarzu.

Nagrobek otoczony opieką Związku pracowników poczty na miejscim cmentarzu przetrwał do dziś. Następnym wypadkiem miał miejsce 3 lutego 1946 r. Skończyło się dotkliwym pobiciem pracowników poczty Szczepana Haremzy i zabranii przewozonego ładunku a ambulansu.

Naczelnik Cz. Kaczmarek pracował w Międzyrzeczu do 1950 r. Był dobrym organizatorem, przez pracowników lubiany i szanowany. W 1950 r Dyrekcja O.P. i T. w Poznaniu powierzyła mu następnę odpowiedzialne stanowisko naczelnika poczty w Głogowie.

Budynek poczty po kilkuletnim remoncie został oddany do użytku w 1952 r. Z powodu braku dostatecznej ilości środków pieniężnych nie odbudowano lewej wieżyczki jaką posiadał pierwotnie.

Opracował ST.Cyryniak

Reprodukcja zdjęć
R Patorski



Pionierzy poczty - zdjęcie z roku 1947.

Siedzą od lewej: 1-B. Maczek, 2-M. Kuszewska, 4-G. Jerzykowska, 6-Lutyńska, 8-Kurzawa, 9-Kaczmarek-NACZELNIK, 10-K. Sroczyńska, 11-J. Bytanr.

Stoją - I rząd od lewej: 1-Kuźmiński, 3-Sławecki, 5-Grumowiczowa, 6-Hęćka, 7-Kanonowicz, 8-Kucharska, 18-A. Byczyńska, 19-L. Kampa.

II rząd: 2-A. Dobrachowska, 4-M. Alicki, 5-Kwieciak, 6-St. Helak, 7-Gorzelański, 8-Bączkiewicz, 11-St. Kaczmarek

Do przemyslenia....

WIOSENNE PORZĄDKI

W szkołach odbyły się rekolacje wielkopostne. Dla wielu to były trzy dni wolne od nauki i żadne wyższe racje ani tłumaczenia, że nie wypada nie przychodzić, że trzeba przeżywać i przygotować się do świąt nie pomocą, jeżeli nie wypłyną z potrzeby serca i prawości przekonania. Dyrekcje szkół i nauczyciele podeszli do rekolacji bardzo poważnie, ale jak przekonać do nich większość młodzieży? To temat do przemyslenia dla wszystkich, a szczególnie dla organizatorów.

Maj, to miesiąc matur. Dla wielu maturzystów to pierwszy najważniejszy życiowy egzamin, ale dla części - jakoś to będzie, bo przecież w dzisiejszym zwarowanym świecie zdewaluowały się wszelkie wartości i wielu maturzystów, nawet z najlepszymi ocenami, trafi do Biura Pracy powiększając szeregi bezrobotnych. A tak na marginesie apel do nauczycieli przed końcem roku: istniejąca skala ocen od celującego do niedostatecznego i nie bójmy się stawiać ocen dobrych, bo pracując w tym zawodzie nie wierzę, że są sami uczniowie dostateczni albo mierni i takie szufladkowanie zniechęca najlepszych do wysiłku. Zawsze będę wdzięczna swojej matematyce p. mgr Romualdzie Gołąbkowej, że zamykała oczy na

moją matematyczną niemożność, bo byłam humanistką i teraz rozumiem uczniów, a trudno być omnibusem, chociaż i takie diamenty się zdarzają. Tak łatwo zniszczyć młode marzenia i projekty na przyszłość zadufaniem, wyższością racji i twardym postanowieniem z nauczycielskiej katedry.

W sondzie GL na temat szkół przeczytałam, że jeszcze w niektórych młodzież chodzi na przerwach parami po korytarzu pod okiem nauczycieli. Brakuje tylko matek podglądających swoje pociechy. A więc Gombrowicz wiecznie żywy! /patrz „Ferdynurke”. A szkoła? Cóż, jeżeli nie można jej pokochać, to trzeba polubić i dopiero potem przekonujemy się, że były to lata najpiękniejsze i że wspominamy je ze wzruszeniem. Ja już nie mogę się doczekać jubileuszowego zjazdu LO, bo mimo nie zawsze najlepszych wspomnień z niektórych lekcji, będzie to spotkanie po latach z kolegami, którzy tworzyli niepowtarzalną atmosferę szkoły lat sześćdziesiątych Pełną wygłupów, wagarów, młodzieńczej fanfaronady, ale i uczących się tak, że niepotrzebne były korepetycje, plecy, znajomości i kursy, żeby dostać się na studia.

Chodząc po międzyrzeckich ulicach widzę piękniejące domy, ładną starówkę i zie-

leniejące trawniki pełne psich odchodów. Ze zgrozą patrzę na podwórkowe piaskownice, w którym piaskom i kotkom najwygodniej załatwić swoje potrzeby. Nie jestem wrogiem zwierząt domowych, ale marzy mi się widok właścicieli czworonogów chodzących z szufelkami i woreczkami foliowymi, sprząając po swoich ulubieńcach. W tych piaskownicach będą bawiły się dzieci, a przecież w odchodach tyle groźnych zarazków.

Wiosna - to otwarte okna - a pod oknami sznury samochodów, których właściciele zapominają, kiedy można używać klaksonów. I trąbią, jak opętani: na znajomych, ukochanych, pieszych na pasach, a nawet dlatego, że im się podoba pokazać siłę i melodię swojego sygnału. I tak od rana do późnej nocy, bo takie coś, jak kultura jazdy i kierowcy - to pustostlowie.

Do tych wszystkich narzekań dorzuć ukłony dla p. z Biura Paszportów, która bardzo sympatycznie i grzecznie informuje i załatwia patentów, a chociaż czas oczekiwania na paszport przez to się nie skróci, to jednak przyjemnie.

Zdjęcie w jubileuszowym „Kurierze” sprawiło, że jesteśmy poznawani, słyszymy miłe słowa i podziękowania - i to też jest przyjemne.

Z wiosennym pozdrowieniem

Isabella Stopyra

Kim jesteś, Doktorze P.

Do Międzyrzecza przyjechał 10 lipca 1945 roku. Zmarł 29 stycznia 1994 roku. Przez cały ten czas pomagał wszystkim istotom żywym, tym czworonożnym i dwunożnym też.

Był to człowiek niezwykły i Jego życie było niezwykle. Zarówno za życia jak i po śmierci nie cieszył się sympatią miejscowej władzy. Leon Gabe w swej książce: „Tajemnica doktora P.” pisze: „Doktor jest sumienny, solidny i rzeczowy. Tego samego wymaga w pracy od swoich podwładnych. Tępi wśród nich pijaństwo i wszelką nierzetelność w pracy. Nie będąc członkiem partii, na tak „ważnym odcinku walki klasowej na wsi” oraz „kolektywizacji rolnictwa”, jest bacznie obserwowany przez różnych stróżów socjalistycznego rozwoju. Każda skarga jakiegos drobnego partyjnego pijaczka, któremu doktor nie ułatwiał życia w pracy, bo próbuje na nim wymusić solidność, dokładność w pracy, powoduje, że mu różni mali promineneci miejscowej władzy próbują dokuczyć. „Myśmy dawno z wami porzundek byśmy zrobili - mówi do niego pewnego dnia sekretarz powiatowy - ale wyśta na nieszczęście porzundki człowieka, to i ni ma was na czym złapać”.

No cóż, Doktorze. Nie był Pan hołubiony przez towarzyszy za żywota, a i obecnie nie znajduje Pan u nich uznania.

To, że pomógł Pan dla wielu, że dla wielu dał nadzieję i że wielu dziękuje za życie, jak jedna z pacjentek, która pisze: „Gdyby nie ten preparat, nie byłoby mnie na tej ziemi już 23 lata”. - Nic to?

To, że nie dbał Pan o honory i zaszczyty - nic to?

To, że uczynił Pan Międzyrzecz znanym w kraju i za granicą - nic to?

To, że miał Pan pociechę i dobre słowo dla każdego - nic to?

To natomiast, że nikt z międzyrzeckich ojców nie uczestniczył w ostatniej Pana drodze - wstyd to. To, że nie został Pan uznany za międzyrzeckiego pioniera na uroczystej marcowej sesji rady miejskiej - wstyd to.

To, że nie ma Pan w Międzyrzeczu najskromniejszej choćby tabliczki - to wstyd.

To, że przygotowana uchwała z nazwą ulicy Pana imieniem już kilka miesięcy jest przesuwana - to wstyd.

To, że „określone gremium” chciałoby aby o Panu nie pamiętano - to również wstyd dla Międzyrzecza.

Pozostaje Pan jednak we wdzięcznej pamięci tysięcy pacjentów i ich rodzin. Pamiętają o Panu również w Łomży i będą pamiętać w Międzyrzeczu zwykli obywatele. Pozostał po Panu preparat. Pozostanie również książka, wzruszający i wstrząsający dokument. Książka, którą każdy międzyrzecczanin powinien mieć w domu. Może jakimś cudem dotrze ona również do władz, które przechodząc codziennie obok ratuszowego witrażowego okna uzmysłowią sobie kim był Doktor P.?

Za słowami poety mogę tylko przypomnieć: „Śpieszmy się kochać ludzi, bo tak szybko odchodzą”.

Bohdan Rusiecki

ZAPRASZAMY DO
SPECJALISTYCZNEGO SKLEPU
Z BIELIZNĄ DAMSKĄ

Polecamy:

- BIUSTONOSZE
- body
- figi
- GORSETY
- komplety bielizny
- rajstopy
- stroje kąpielowe
- opalacze
- kąpielówki



BEZBOLESNE
PRZEKŁUWANIE
USZU



MIĘDZYRZECZ WIELKOPOLSKI
TARGOWISKO

Z przeszłości Mezerici - Meseritz - Międzyrzecz



Pradzieje - kroniki - roczniki - pamiętniki

Druga połowa VIII w

Powstanie przy ujściu Paklicy do Obrzy na wzgórzu osady obronnej (potwierdzają wykopaliska z lat 1954-59)

Połowa IX w

Spalenie osady obronnej i powstanie na jej miejscu drewnianego gródka obronnego jako ośrodka władzy plemiennej (wykopaliska)

Pierwsza połowa X w

Przyłączenie terytorium plemiennego nad dolną Obrą do państwa Polan dynastii Piastów.

W wyniku podboju zostaje spalony gródek tego terytorium w widłach Obrzy i Paklicy.

Druga połowa X w

Odbudowa grodu silnie umocnionego i powstanie podgrodzia otoczonego drewnianym wałem obronnym.

Gród staje się siedzibą książęcego zarządcy dla terytorium nad dolną Obrą później kasztelana. *c.d.n.*

Materiały historyczne opracowali:

St.Cyraniak, W.Dramowicz

Szata graficzna - R.Patorski



METEOR ŚRODKI ŁĄCZNOŚCI

* **CB RADIO** * **AUTORADIO**
* **TELEFONY KOMÓRKOWE**



SERWIS - MONTAŻ
Międzyrzecz ul. Konstytucji 3 Maja 2



Z DZIAŁALNOŚCI „KONTAKTU”

Stowarzyszenie „Kontakt” zostało powołane do życia 21 października 1991r. Idea utworzenia tej organizacji wpłynęła od ówczesnych władz samorządowych, które planowały nawiązanie oficjalnych stosunków partnerskich z gminami zagranicznymi i potrzebowały organizacji, która zajęłaby się organizacją wymiany zagranicznej. 24 października 1991 r podpisany został oficjalny dokument zawarcia związku partnerstwa Miasta i Gminy Międzyrzecz, niemieckiego miasta Haren (Ems) i holenderskiej gminy Vlagtwedde. Podpisanie tego porozumienia stworzyło podstawę do rozwoju wymiany partnerskiej, którą miało zająć się stowarzyszenie „KONTAKT”.

Do pierwszego spotkania przedstawicieli naszego stowarzyszenia z reprezentantami podobnych stowarzyszeń z Niemiec i Holandii doszło w dniach 12-15 marca 1992 r w Międzyrzeczu. Spotkanie to było poświęcone omówieniu zasad i kierunków współpracy. Ustalono na nim też kalendarz spotkań na 1992 r.

W ramach współpracy zagranicznej odbyło się w latach 1992 - 1994 kilkadziesiąt spotkań z których część organizowana była głównie przez stowarzyszenie, a część przez inne organizacje i instytucje jednak często przy pomocy stowarzyszenia.

Przy organizacji większości spotkań zarówno w Międzyrzeczu jak i za granicą stowarzyszenie współpracowało z wieloma organizacjami instytucjami z terenu gminy. Główne z nich to: Międzyrzeczki Dom Kultury, Ośrodek Sportu i Rekreacji, Społeczne Ognisko Muzyczne, Związek Harcerstwa Polskiego, Komenda Rejonowa Państwowej Straży Pożarnej, szkoły podstawowe i ponadpodstawowe.

T.WITCZAK

Sprzedam działkę
budowlaną
z fundamentami,
wodą i siłą nad jeziorem
w Bobowicku.

Wiadomość:
Bobowicko,
ul.Kasztanowa 11
Sochoń

OCH,TA DZISIEJSZA MŁODZIEŻ

Według jednych jesteśmy pokoleniem straconych szans.

Bez przyszłości, wiedzy, perspektyw. Inni zazdroszczą czasów, w których startujemy, otwartych granic, wielkich możliwości zrobienia pieniędzy i kariery. W przeciagu ostatnich lat wiele się zmieniło. Wraz z czasami zmieniła się mentalność społeczeństwa. Dziś bardziej niż przedtem trafne jest powiedzenie, „każdy jest kowalem swojego losu”. W efekcie jedni zarabiają 3 mln, inni 90 mln. Z dnia na dzień coraz bardziej widoczny jest podział na biednych i podatnych, rośnie bezrobocie. A my, młodzież nie wiemy, czy mamy się cieszyć z nowym możliwości, czy płakać, że jak skończymy edukację to nie będzie pracy. Jesteśmy po prostu dziećmi kapitalizmu. Jacy jesteśmy, czym różnimy się od wcześniejszych pokoleń, czy potrafimy dostosować się do nowych warunków?

Wojciech Kruk, poznański biznesmen, senator.

Zazdroszczę tym wszystkim młodym ludziom, że żyją już w normalnych warunkach. Nie chcę używać tak dużego patosu w słowach i mówić, że żyją w wolnej Polsce, tylko, że żyją w normalnym kraju. Że mają paszport w kieszeni, że mogą sobie jeździć po świecie, że nie muszą stać w kolejkach po wizę. Teraz może nie finansowo, ale kulturowo i mentalnościowo jesteśmy jednak obywatelami Europy. I tu jest ta ogromna szansa. Następna rzecz, która z tego wynika, że każdy jest kowalem swojego losu. Gdy ja kończyłem studia, to każdy z nas dostawał miejsce pracy na jakimś stażu za 1200 zł i wiedział, że więcej nie zarobi.

Teraz wszystko zależy od każdego z was. Stąd dla osób, które tę szansę czują i potrafią ją wykorzystać są ogromne perspektywy. Tylko ci niezaradni, najbardziej bierni będą narzekać i chcieć wrócić do tych czasów, gdzie będzie sprawiedliwie równo, czyli sprawiedliwie biednie.

Krzysztof Sojka, nauczyciel

Dzisiejsza młodzież nie jest ani lepsza, ani gorsza, niż była kiedyś. Jest po prostu inna. Na pewno nie wewnętrznie, ale inna w swoich zachowaniach, wartościach, podejściu do wielu rzeczy. W sumie to mi jest tej młodzieży trochę żal. Bo jest nieco zagubiona. Wiele rzeczy, które zewnętrznie wydają się bardzo złe, nie jest demonstracją jakichś przekonań czy systemu wartości, tylko jest wyrazem zagubienia. Wydaje mi się, że dzisiaj rodzice rzadko mają czas dla swoich dzieci. Kontakty ograniczają się do kontaktów rzeczowych, wtedy gdy nie ma innego wyjścia i trzeba coś „załatwić”. To powoduje, że młodzież przebywająca stale w swoim środowisku nie nabywa pewnych wzorów zachowań.

W tej chwili napływa bardzo wiele elementów kultury zachodniej, wśród których jest wiele pozytywnych rzeczy. Ale jak to bywa w kraju, który na siłę i szybko się europeizuje, przyjmuje się to, co najbardziej atrakcyjne i najłatwiejsze do przyswojenia, nie sięgając głębiej. I nie jest to wina dzisiejszej młodzieży. Taki jest mechanizm przyjmowania wzorców kulturowych. Jednak każdy z tych młodych ludzi, którzy bezw-

ownie „naśladować” ten styl, czy sposób zachowania, potrzebuje czasu, aby oddzielić „ziarno od plew”. Dominującą w zachowaniu młodzieży jest tendencja do szpanu. Jest to zresztą karykatura tego, co występuje w dorosłym społeczeństwie, bo młodzi przyjmują często pewne wzorce zachowań. Nie jesteś „tym kim jesteś”, tylko „Jak cię widzą, tak cię piszą”. Ten sposób widzenia innych dzisiaj przybiera szczególnie ostry charakter i co gorsza dominuje zarówno w stosunkach między młodzieżą a dorosłymi, jak i między przedstawicielami tego samego pokolenia. Jest jeszcze coś, co bardzo irytuje, nazwę to niedelikatnie schamieniem obyczajów: słownictwo, wzajemne odnoszenie się do siebie, nieumiejętność wysłuchania innych.

Jeżeli chodzi o szkołę, to traktuje się ją jako przechowalnię. Miejsce, gdzie trzeba chodzić bo mama kazała, bo tata kazał. A niespełnienie oczekiwań rodziców oznacza

ograniczenie wyjść na dyskoteki, przyknięcie drzwiczek kasy. Perspektywy na przyszłość, szanse kariery są przez młodzież zbyt rzadko widziane w perspektywie szkoły średniej. Żyje się raczej marzeniami, często fałszywymi ocenami własnych „wyjątkowych” zdolności.


Nauczono mnie, że przyszła profesja musi być nie tylko zgodna z moimi zainteresowaniami, ale dać mi niezależność finansową i odpowiedni poziom życia - mówi teoretyczna maturzystka. Zauważa także wśród rówieśników pogoń za wiedzą. Pojawia się wśród młodych strach, który zmusza do walki o swoją pozycję. Każdy się stara jak może by nie zasilić armii bezrobotnych.

Nie można generalizować, ale w urzędzie pracy młodzież nie cieszy się zbyt dobrą opinią. Zarzuca się jej brak świadomości, niechęć do podnoszenia kwalifikacji, krótkowzroczność. Zazwyczaj młodzi są na utrzymaniu rodziców, a zasiłek traktują jako kieszonkowe. Twierdzą, że „fajnie być na zasiłku”. Rządzącej ułotki i ogłoszenia dotyczące pracy. Świetnie się bawią. Dopiero, gdy zaczyna nękać ich nadmiar czasu i nuda decydują się na podniesienie kwalifikacji. Wielu jest zdania, że młodzież jest bardzo dostosowana do nowych warunków niż dorośli. Jest przyzwyczajona do zmian nie ma nawyków, przyzwyczajęń, ma większe możliwości rozwoju.

Na dobry start tylko musi zejść z obłoków na ziemię!!!

Agnieszka Zienticka

O oczyszczalni Ścieków i Spółce Wodno-Ściekowej „Odra” raz jeszcze

Do Redakcji ... 

Na tle rozlicznych publikacji, jakie znalazły się na łamach „Kuriera Międzyrzeckiego”, a dotyczących budowy oczyszczalni Ścieków nasuwają się pewne refleksje natury ogólnej, wynikające z moich doświadczeń. Otóż pewien mój znajomy od chwili wprowadzenia stanu wojennego w ramach swej politycznej reprezentacji PRON, w szkołach średnich tłumaczył młodzieży zbawienność jego ogłoszenia. Powiedziałem mu, że gotów jestem zrozumieć takie działanie po przedstawieniu przez niego motywów postępowania, których jednak ujawnić nie chciał. Podobnie zapewne byłoby z autorami części tekstów, treścią których jest budowa oczyszczalni ścieków. Dobre dziennikarstwo powinny charakteryzować dwie cechy: wysoki poziom formy i wiarygodność treści. W publicystyce lokalnej trudno oczekiwać tej pierwszej ze względu na brak profesjonalnego warsztatu dziennikarskiego piszących, ale spodziewać się można odpowiedniego poziomu treści z racji choćby tego, że źródła informacji leżą w zasięgu ręki. Otóż ze źródeł tych korzysta się nie tak, jak w istocie

samej one wyglądają, ale jak ma się je ochotę wiedzieć.

A teraz do meritum sprawy. Koszty budowy oczyszczalni ścieków w Międzyrzecku wyliczone wg cen na 31 grudnia 1994 r kształtują się na poziomie 65 000 mln zł, jeśli wliczyć w to ponad 1 km długości tłocznej magistrali ściekowej, która w koszty oczyszczalni wchodzić nie powinna. Inwestycja ta obsługiwać będzie miasto z 25 000 mieszkańców stałych i czasowo zamieszkałych, między innymi pacjentów Państwowego Szpitala dla Nerwowo i Psychicznie Chorych, żołnierzy służby czynnej miejscowej jednostki wojskowej. Dla porównania koszty podobnych inwestycji kształtują się: dla 10-tysięcznej Środy Śląskiej - 43 000 mln zł, 14-tysięcznego Wołowa - 45 000 mln zł, 10-tysięcznego Sulęcina - 57 185 mln zł, 12-tysięcznego Myśluborza - 60 700 mln zł, 15-tysięcznego Dębna - 69 700 mln zł, 13-tysięcznego Międzyzochodu - 80 000 mln zł, kapitalny remont miejskiej oczyszczalni w Gorzowie Wlkp. zaplanowano na sumę 170 000 mln zł. To są fakty, których pominąć nie sposób.

650 lat herbu Międzyrzecza

Pojęcie herbu kojarzy się nam najczęściej ze stanem rycerskim, szlacheckim czy poszukiwaniami naszych rodzinnych korzeni. Zwykle zapomina się, że oprócz herbów rodowych istnieją również państwowe, miejskie, kościelne, mieszczzańskie, urzędowe itp. Składają się one na całokształt naszej heraldyki. Ważne miejsce zajmują w niej herby miejskie jako symbole rozpoznawcze miast, nierazko też pomniki ich świetnej przeszłości. Herby miast są symbolami wizualnymi, wyróżniającymi miejscowości posiadające prawa miejskie i samorząd, mówią o statucie prawnym, ustroju i cechach szczególnych, odróżniając je w ten sposób od innych miast. Są graficznymi oznacznikami miast i jako element tradycji łączą ogół mieszkańców.

Polskie herby miejskie mają długą i bogatą historię. Wzorowane były przeważnie na godłach występujących na pieczęciach miast. Herb miejski w wersji zasadniczej składa się z dwóch elementów - tarczy i godła. Tarcza herbowa zwana inaczej kartuszem to płaszczyzna, w której polu znajduje się godło. Prof. Marian Gumowski, najwybitniejszy polski heraldyk, w książce pt. „Herby miast polskich” pisał: „Problem ustalenia herbu nie istnieje właściwie wtedy, gdy zachowała się tylko jedna pieczęć herbowa jakiegoś miasta. W takim przypadku zamieszczone w niej godło jest jednym miarodajnym wyobrażeniem herbowym danego miasta. Podobnie nie ma wątpliwości tam, gdzie wszystkie zachowane, a z różnych wieków pochodzące pieczęcie noszą jedno i to samo godło miejskie, choćby nawet w szczegółach rysunkowych były drobne różnice, wy-

nikające ze stylu rozmaitych epok”. Ze względu na trudności w wyborze właściciela godła herbowego badacze podzielili się na trzy grupy. Jedni uważają, że herbem jest godło, jakie miasto obrabło zaraz po jego lokacji, a więc herb najstarszej pieczęci. Zdaniem drugiej grupy, herbem miejskim powinno być godło przedstawione na ostatnich, najnowszych pieczęciach. Trzecia grupa twierdzi, że herbem może być tylko godło używane najdłużej. Prof. M. Gumowski przyjął trzecie kryterium określania właściwego herbu miejskiego.

Herby miejskie powstały wraz lokowaniem miast i należą do najtrwalszych i najstarszych elementów tradycji miejskich. Znaczenie lokacji polegało głównie na wyłączeniu miasta spod władzy monarchii i poddaniu go pod władzę wójta. Dokument lokacyjny zawierał takie przywileje, jak nadanie miastu prawa targu, określenie wykonywania rzemiosła, zawierał również spis obowiązków mieszczan takich jak czynsze i daniny. Pierwszym miastem na ziemiach obecnej Polski lokowanym na prawie magdeburskim przez księcia wrocławskiego Henryka I Brodatego w 1211 roku była Złotoryja. Krajowymi odmianami prawa magdeburskiego było prawo średzkie dla Śląska i Wielkopolski oraz chełmińskie dla pomorza i mazowsza. Z biegiem czasu rosło znaczenie rady miejskiej uniezależniającej się stopniowo od pana feudalnego. Widoczne jest to w miejskich kancelariach, gdzie spotykamy różne pieczęcie zarządu miasta - właściwe, radzieckie, ławnicze, wójtowskie.

Najstarsza znana pieczęć z herbem Międzyrzecza pochodzi z poł. XIV w. Opis jej znajduje

się w książce prof. M. Gumowskiego pt. „Najstarsze pieczęcie miast polskich XIII i XIV w.” i brzmi tak: „+ S * CIVITATIS * MEZERICI - Brama forteczna z 2 spiczastymi wieżami i 2 półkolistymi przybudówkami u góry po bokach, w środku bramy orzeł nieukoronowany nad nią drzewo. Pieczęć ta wisi przy dokumentach z lat 1414 i 1415 w Bibliotece Raczyńskich w Poznaniu i pochodzi z połowy XIV w. Orzeł w bramie wskazuje, że miasto jest pod panowaniem książąt wielkopolskich. Drzewo może oznaczać okoliczne lasy”. W średniowieczu przestrzegano zasady, aby w herbie lokowanego miasta znalazło się rodowe godło właściciela, np. wizerunek orła w herbach miast będących własnością królewską. Elementy architektury widoczne w herbie, takie jak mury obronne, bramy i baszty, nie musiały odpowiadać istniejącej w rzeczywistości zabudowie. Pieczęć międzyrzeczka należy do jednej z nielicznych, na której ukształtował się funkcjonujący do dziś herb miasta. Dopiero w II poł. XVII w. uległa niewielkim przekształceniom poprzez dodanie chorągiewek i gwiazdek. Kolory do herbów miejskich wprowadzono dopiero w II poł. XIX w. Po raz pierwszy herb Międzyrzecza w kolorze przedstawił niemiecki badacz Otto Hupp w 1894 roku.

Pierwsze herby miejskie w XIII i XIV w. kształtowały się samorzutnie, w drodze wyboru przez radę miejską lub wójta. Ostateczne ich ustalenie trwało w Polsce aż do XVIII w. W okresie porzoborowym, na ziemiach zaboru pruskiego, indywidualne wizerunki orłów w herbach miejskich zastąpione zostały obowiązującym godłem państwowym. Po II wojnie światowej ustawa z dnia 21 grudnia 1978r zezwala na ustanawianie przez rady narodowe herbów województw i miast. Ustawa z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie terytorialnym zezwala radom miast i gmin na podejmowanie uchwał dotyczących herbów. Rada Miejska w Międzyrzeczu, uchwałą z dnia 20 września 1990 roku, & 3 pkt.1, zatwierdziła obecny herb naszego miasta.

Zaprojektował go niżej podpisany autor tego artykułu na podstawie pieczęci z poł. XIV w. i z lat 1582, 1667 i 1766. Opis herbu: w błękitnym polu brama forteczna między czterema wieżami w kolorze białym, ze spiczastymi daszkami w kolorze srebrnym zakończonymi kulkami w kolorze złotym, wewnętrzne wieże z dwoma otworami strzelniczymi w kolorze błękitnym, brama w kolorze czerwonym, a na jej lewy orzeł wielkopolski bez korony, nad bramą daszek w kolorze srebrnym zwieńczony dwiema chorągiewkami szczytowymi zwróconymi w przeciwne strony, z kulkami u podstawy i gwiazdkami czteroramiennymi na szczycie, chorągiewki, kulki i gwiazdki w kolorze złotym, cała tarcza obwiedziona czarną bordiurą.

Herb miasta, symbol samorządu miejskiego, znak reprezentacyjny, występował pierwotnie przede wszystkim na pieczęci i miał znaczenie praktyczne, ponieważ posługiwała się nim kancelaria miejska. Z czasem stał się symbolem miasta. Świadectwem dawnej historii i znaczenia grodu. Potwierdzano nim dokumenty, oznaczano też własność miejską zdołając nim gmachy i przedmioty używane przez samorząd jako chorągwie czy sztandary. Dlatego herb nasz powinien być traktowany jako zabytek kultury i podlegać ochronie przed jego samowolnymi zmianami.

Poziom wykonawstwa międzyrzeczkiej inwestycji tak w ocenie nadzoru autorskiego jak i nadzoru inspektorskiego jest wysoki. Wizytowały budowę rozliczne delegacje krajowe i zagraniczne, a ich opinia była źródłem satysfakcji władz samorządowych, niezrozumiałym więc jest ambiwalentne zachowanie się autorów znacznej części artykułów.

Sugestia, że Gmina Międzyrzecza jest głównym podmiotem finansującym budowę również nie znajduje potwierdzenia. Rok 1992 zamknął się udziałem Gminy kwotą 3 827 mln zł na ogólny poziom zaawansowania robót 17 800 mln zł, na co złożyły się wpłaty członków Spółki Wodno-Ściekowej „Odra” oraz środki z budżetu Wojewody Gorzowskiego i Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska.

Takie zaawansowanie budowy i poziom wykonawstwa pozwolił Gminie Międzyrzecza na początku 1993 roku skutecznie ubiegać się o niskoprocentową pożyczkę w Narodowym Funduszu Ochrony Środowiska. Przy zachowaniu warunków umowy, a więc zakończeniu budowy w terminie, uzyskaniu zakładanych parametrów technicznych pożyczka będzie umorzona w połowie.

Udział w finansowaniu budowy na 31 grudnia 1994 r przez Gminę Międzyrzecza był na poziomie 18 578 mln zł przy ogólnym za-

wansowaniu robót 43 260 mln zł. Twierdzenie więc, że Gmina jest głównym, a nawet jedynym płatnikiem nie znajduje potwierdzenia w przedstawionym materiale.

I jeszcze o stanie prawnym nieruchomości. Otóż właścicielem nieruchomości jest Spółka Wodno-Ściekowa „Odra”, a pośrednio jej członkowie, wśród których jest Gmina Międzyrzecza. Przeniesienie prawa własności ze Spółki na Gminę musi być poprzedzone odpowiednią procedurą i przy poszanowaniu słusznych interesów innych członków Spółki. Własność bowiem jest wartością podstawową w demokratycznym państwie prawa i stanowi o jego wiarygodności wobec obywateli.

Rozwój cywilizacji obok pozytywów niesie również pewne zagrożenia, aby się przed nimi ustrzec trzeba ponosić określone koszty. Tak jest z ochroną środowiska przyrodniczego przed zanieczyszczeniem ściekami bytowymi i przemysłowymi. Jestem głęboko przekonany, że władze Gminy podejmą określone decyzje finansowe celem wspólnego zakończenia inwestycji i sprawnego funkcjonowania oczyszczalni.

Przedstawione wyjaśnienia winienem przez szacunek dla prawdy i wobec Społeczeństwa Międzyrzecza, które w niedalekiej przeszłości tak dowodnie dawało wyraz przywiązania do tej ziemi.

Władysław Biernat

Ryszard Patorski

O MUZYCE JAZZOWEJ I JAZZAWEJ czyli zapach kobiety

Artystom potrzebne są muzy. Prawda stara jak świat. Tworzą dla nich, przez nie, z nich czerpią siłę do pracy. Jazzmeni znajdują swoje muzy/i znajdują je od zawsze/ w kościołach na plantacjach-bawelny, rzecz jasna na parkietach i w domach publicznych. Słowem tam, gdzie powstaje ich muzyka. Ich kobiety-muzy to te, które potrafią rozmawiać z ich „męskimi” instrumentami /instrument jest przecież rodzaju męskiego/. Ależ tak jazz od zawsze związany był z seksem; angielski czasownik „to jazz” oznacza spółkowanie, a jezzbelles to w żargonie Nowego Orleanu prostytutki. Tak więc piosenkarki jazzowe będące na scenie zawsze o dwa kroki przed zespołem to uwodzicielki. One czarują muzyków i publiczność, ich głos powala na nogi, ich uśmiech przyspiesza rytm serca. Cały zespół od fortepianu, przez saksofony, trąbki aż po kontrabas gra dla nich, im akompaniuje, tylko je słucha i tylko im schlebia.

Od gospel po blues, od Mahalii Jackson do Bassie Smith wyśpiewują o dążeniu do absolutu, o bluesie i połączeniu dusz. Zwierają się, ujawniają to co nieodkryte i nieznanne - mroczną godzinę ich życia bez cienia nadziei, ale i chwile szczęścia doświadczane na deskach sceny wtędy, gdy łączą się z męskim gadaniem jazzowej orkiestry i zapominają o całym świecie. Od zawsze wśród dam jazzu znajdziemy te, które kochają się śmiać i te, które płaczą, boginie dnia i królowe nocy. Często owe damy wtapiają się w małe zespoły, ale są i te, które królują w wielkich orkiestrach. Czasami znajdują idealnego mężczyznę/muzyka, oczywiście/. Los w ten sposób połączył Billie Holiday z Lesterem Youngiem, Ellę Fitzgerald z Louisem Armstrongiem, Shirley Horn z Milesem Davisem...

Ale niewątpliwie to, co cenią one najbardziej, to ich wolność. Często porzucają bez żalu powściągliwość słów związanych z tekstem całej piosenki dla SWINGU, wolnych interpretacji, zabawy z głosem. Z upływem lat jazz rozrasta się, rozwija, a jego piosenkarki powoli wtapiają się w jego tajemniczy i fascynujący świat. Zasiadają też do fortepianu/ Carmen Mcrae, Shirley Horn/, aby lepiej wydobywać rytm dla swoich płaczących pieśni i lepiej jeszcze wypełniać muzyką przerwy między strofami. Blues, ten najpiękniejszy, ciągle siedzi im w głowach, a swing w ich głosach; w sercach mają muzykę. Zdobywają sławę i przede wszystkim niezależność. Ich statut muz rozplywa się w muzyce. Zostają na zawsze królowymi. Ich nazwiska przejdą do historii.

BASSIE SMITH. Najpierwsza. Sierota, Śpiewaczka z ulicy, nauczyła się życia w getcie: to wszystko słycać w jej zranionym, krwawiącym głosie. Została pierwszą damą jazzu dzięki swej sile w przekonywaniu upartych Białych, którzy nie chcieli zrozumieć jej muzyki.

BILLIE HOLIDAY. Patetyczna. Przeszła przez piekło: gwałt w dzieciństwie, prostytutka, narkotyki. Dlatego śpiewa inaczej: gorąco, chorośliwie. Jej głos dziwny, przesiąknięty alkoholem balansuje między życiem, a popadnięciem w otchłań, drży, wrażliwy i

smutny zarazem. Billie to femme fatale jazzu-bulwersująca i wzniosła zarazem.

ELLA FITZGERALD. Swingująca. Sierota, która staje się gwiazdą w wieku 16 lat wygrywając konkurs dla amatorów. Błyskotliwa, tryskająca życiem. Wszystkie swoje piosenki śpiewa tak, że poraża swoich słuchaczy ich radością i uśmiechem. Ale jest też bezsprzecznie wspaniałą improwizującą wokalistką. Śpiewa w największych orkiestrach, a dzięki jej urokowi nawet najwięksi bezdusznicy zaczynają słuchać jazzu i wylapują bezbłędnie w nim to COŚ.

SARAH VAUGHAN. Siła. Maria Callas jazzu. Nikt i nic nie może się jej oprzeć. Jest doskonała we wszystkich melodiach, które interpretuje. Nie jest zimna nigdy. Śpiewa całą sobą, króluje. Bezsprzecznie.

SHIRLEY HORN. Dyskretna. To jedna z tych, które jako kilkuletnie dziewczynki grają

najpierw w kościele na organach, a dopiero potem odkrywają urodę, melodii. Sarah Vaughan czy Carmen Mcrae. Fortepian i nieśmiałe próby śpiewu. Powoli osiąga szczyty, u najlepszych. Jej głos jest wolny migoczący, Shirley mruć - zawsze prosta melodia, jak rysunek pociągnięty surową, oszczędną kreską.

BETTY CARTER. Ekspansyjna. Po mrocznych początkach w konserwatorium w Detroit przebija się w końcu na scenę. Kocha ryzyko, uwielbia improwizację, którym nie ma końca. Potrafi zachwiać dźwiękiem i rytmem. Zachlanna, zawsze więcej i więcej. Żeby zdążyć. Przed śmiercią.

EWA BEM. Wszczęstronna. Pierwsza dama polskiego jazzu. Od 20-tu lat na polskiej scenie - centralna postać zespołu Bemibek, grupy wokalne grającej u nas bossa novę. Żywiłowa, obdarzona ciepłym głosem z dyskretną chrypką. Nagradzana, śpiewała z najlepszymi. Radzi sobie ze wszystkimi rodzajami muzyki. Podśpiewuje blues, soul, sambę, piosenkę liryczną, standardy jazzowe i już w Hollywood...

Zuzanna



PARA '95 w Międzyrzeczu

Przeгляд Amatorskiego Ruchu Artystycznego PARA jest coroczną konfrontacją dokonań artystycznych zespołów działających na obszarze obejmującym rejon Międzyrzecza, a należą do niego: Bledzew, Trzciel, Skwierzyna oraz Międzyrzecz.

Prezentacja dorobku zespołów artystycznych, popularyzacja różnorodnych form amatorskiej działalności kulturalnej, kwalifikacje wykładawców do imprez międzywojewódzkich, ogólnopolskich - są to główne cele organizacji przeglądu.

Przeгляд rejonowy w dziedzinie form teatralnych odbył się 07.04.1995 r. o godz. 1400 w sali widowiskowej domu kultury.

Komisja oceniająca zakwalifikowała na przeгляд wojewódzki zespoły:

- Teatrzyki dziecięcy „Jedynka” ze Szkoły Podstawowej Nr 1 w Międzyrzeczu, instruktor Maria Siuta
- Sekcja teatralna „Woluminka”, ze Szkoły Podstawowej Nr 1 w Międzyrzeczu, instruktor Krystyna Frankiewicz, Iwona Stańska
- Szkolny zespół teatralny ze Szkoły Podstawowej Nr 4 w Międzyrzeczu, instruktor Artur Duda
- Teatrzyk „Pchła” ze Szkoły Podstawowej Nr 1 w Międzyrzeczu, instruktor Jolanta Giura
- oraz wyróżniła Teatrzyk klasowy „Michałki” z klasy III, ze Szkoły Podstawowej Nr 3 w Międzyrzeczu, prowadzony przez Panią Henrykę Janas.

W dniu 08.04.1995 r. od godz. 1000 prezentowały się zespoły muzyczne i taneczne. Do przeglądu rejonowego zgłoszono 14 zespołów.

Komisja zakwalifikowała:

- na przeгляд wojewódzki w Gorzowie

formy muzyczne

- Zespół „Postscriptum” z Ośrodka Kultury, Sportu i Rekreacji w Trzciel
- Zespół Poezji Śpiewanej „Prowizora” z Klubu Garnizonowego w Międzyrzeczu
- Piotr Górny - gitara klasyczna - z OKSIT w Trzciel

formy taneczne

- Zespół taneczny wizji i ruchu „Jutrzenka” z Klubu Garnizonowego w Skwierzynie
- Młodzieżowy teatr tańca „Awangarda” z Klubu Garnizonowego w Skwierzynie
- Zespół taneczny „Kaprys” ze Szkoły Podstawowej w Brójcach
- Dziecięcy Zespół Taneczny „Nowinka” ze Szkoły Podstawowej Nr 2 w Skwierzynie

- na przeгляд zespołów rockowych w Gorzowie:

- Zespół rockowy „Pia Fraus” z Zespołu Szkół Rolniczych w Trzciel
- Zespół rockowy „Sherwood” z Nietoperka

- na przeгляд zespołów śpiewaczych w Słońsku:

- Zespół Śpiewaków Piosenki Dawnej z Ośrodka Kultury, Sportu i Rekreacji w Trzciel oraz wyróżniła:
- Duet Magdalena Bronowicka i Łukasz Misiak OKSIT Trzciel
- Patrycja Bajno z SP w Brójcach
- Małgorzata Brodzińska z SP w Brójcach
- Zespół Tańca Współczesnego „Rytm” z MOKSiR Międzyrzecz

Organizator przeglądu rejonowego - Międzyrzeczki Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji w Międzyrzeczu - wszystkim laureatom i uczestnikom serdecznie dziękuje i życzy dalszych osiągnięć.

Jolanta Pacholak - Stryczek

S KRONIKA S POLICYJNA S

1.W okresie 14-17.03.1995r. w Międzyrzeczu dokonano kradzieży samochodu m-ki Dacia 1300 nr rej. GWC 9066, koloru żółtego, wartości 1300 zł, stanowiącego własność Artura G. zam. Janowo.

2.W nocy z 17/18.03.1995r w Międzyrzeczu dokonano kradzieży samochodu osobowego m-ki Lada nr rej. GT-MP 870, koloru czerwonego, wartości 3200 zł, stanowiącego własność obywatela Białorusi Władymira B.

3.W nocy z 19/20.03.1995r dokonano włamania do pomieszczenia gospodarczego Józefa F. zam. w Międzyrzeczu ul. Rynek, z którego skradziono motorower m-ki Romet nr rej. GOI 1080 wartości około 500 zł.

4.W nocy z 20/21.03.1995r dokonano włamania do magazynu Zespołu Szkół Rolniczych w Bobowicku, z którego skradziono 800 kg czemienia oraz 100 kg pszenicy o łącznej wartości 1000 zł.

5.W dniu 21.03.1995r w godz. 10,30-11,00 sprawcy posługujący się samochodem m-ki Polonez Caro włamali się do mieszkania Adama S. zam. przy ul. 30 Stycznia w Międzyrzeczu, z którego skradziono magnetowid m-ki Akai, radiomagnetofon Sharp, 150 zł oraz in. przedmioty o łącznej wartości 2.230 zł.

6.W dniu 21.03.1995r w Międzyrzeczu dokonano kradzieży samochodu Fiat 125p nr rej. KBA 2291, koloru jasnoniebieskiego, wartości 4500 zł, stanowiącego własność Stanisława R. zam. Sosnowiec.

7.W nocy z 23/24.03.1995r dokonano włamania do garażu Ryszarda M. zam. w Międzyrzeczu przy ul. Krasińskiego 1, z którego skradziono rower górski, głośniki samochodowe oraz namiot dwuosobowy „Żuraw”. Łączna suma strat wynosi 820 zł.

8.W okresie 25-27.03.1995r dokonano włamania do biura Okręgowego Przedsiębiorstwa Surowców Wtórnych w Międzyrzeczu przy ul. Łąkowej, z którego skradziono metalową kasetkę z pieniędzmi w kwocie 600 zł.

9.W nocy z 26/27.03.1995r włamano się do piwnicy Józefa S. zam. w Międzyrzeczu przy ul. Poznańskiej 109/46, z której skradziono rower górski wartości 500 zł.

10.W nocy z 28/29.03.1995r dokonano włamania do sklepu RTV Champion przy ul. 30 Stycznia w Międzyrzeczu, z którego skradziono telewizor Lexus, 3 telewizory Sanyo, 9 magnetowidów m-ki Panasonic, Orion i Funai, 2 radiomagnetofony Sanyo, 4 wieże stereo, 6 woltkarnów, 5 radioodtwarzaczy samochodowych, kuchenkę mikrofalową, 2 gry telewizyjne, baterie, kasety i in. przedmioty o łącznej wartości 21.300 zł na szkodę Grażyny R. zam. Gorzów.

11.W okresie 29-31.03.1995r dokonano włamania do mieszkania Anny B. zam. w Międzyrzeczu przy ul. Świerczewskiego, z którego skradziono 12 szt. krysztalów, 2 zegary stojące, radioodtwarzacz m-ki Panasonic, zastawę srebrną oraz 18 m firan. Łączna suma strat wynosi ok. 4000 zł.

12.W nocy z 30/31.03.1995r dokonano włamania

do pomieszczeń magazynowych Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego przy ul. Pamiatkowej w Międzyrzeczu, z którego skradziono art. spożywcze o łącznej wartości 425 zł.

13.W okresie 1-3.04.1995r dokonano włamania do sklepu papierniczego Kleks przy ul. 30 Stycznia w Międzyrzeczu, z którego skradziono 2 kalkulatory m-ki Citizen, długopisy, pisaki i pieniądze w kwocie 140 zł. Łączna suma strat wynosi ok. 720 zł na szkodę Władysława M.

14. W dniu 2.04.1995r w godz. 2,00-4, – w Międzyrzeczu dokonano kradzieży samochodu m-ki Opel Astra nr rej. GWD 5696, koloru ciemnoniebieskiego, wartości ok. 25.000 zł, stanowiącego własność Anny N. w Trzcielcu.

15.W nocy z 2/3.04.1995r dokonano włamania do sklepu spożywczo-owocowego należącego do Jolanty G., z którego skradziono kawę oraz wyroby czekoladowe o łącznej wartości ok. 800 zł.

16.W dniu 3.04.1995r w Międzyrzeczu skradziono samochód osobowy marki Audi 80 nr rej. MSK-N 255 koloru czerwonego, wartości 15000

zł na szkodę obywatela Niemiec Romana K.

17.W nocy z 4/5.04.1995r dokonano serii włamań do kiosków usytuowanych na targowisku miejskim w Międzyrzeczu. Z kiosku Adama K. skradziono 2 torby jutowe, 15 szt. kurtek oraz 20 par spodni o łącznej wartości ok. 1700 zł. Z kiosku należącego do Andrzeja R. skradziono 50 par obuwia sportowego o wartości 3270 zł, natomiast z kiosku Arkadiusza K. skradziono pieniądze w kwocie 42 zł.

18.W nocy z 7/8.04.1995 r dokonano włamania do sklepu optycznego przy ul. 30 Stycznia w Międzyrzeczu, skąd skradziono 13 par okularów przeciwsłonecznych m-ki Polaroid o łącznej wartości 660 zł na szkodę Ewy S.

19.W dniu 08.04.1995r ok. godz. 7,40 na ul. Waszkiewiczza w Międzyrzeczu kierujący samochodem marki VW Bus Marian R. potrącił pieszą 75 letnią Mariannę O., która nagle weszła na jezdnię. W wyniku odniesionych obrażeń piesza zmarła w szpitalu.

sierż. Jadwiga Fornalczyk

„RAD KILKA DLA AUTOMOBILKA’ cz.II

Po zapoznaniu się ze znakami identyfikacyjnymi pojazdów możemy przystąpić do dalszych rozważań dotyczących bezpiecznego zakupu wymarzonego czterech kółek. Znaczna część pojazdów poruszających się po drogach naszego kraju to samochody sprowadzone z zagranicy. Część z tych samochodów została sprowadzona nielegalnie, bo z pominięciem opłaty celnej lub też pochodzi z kradzieży. Ludzi nieuczciwych jest sporo także poza granicami naszego kraju i aby zdobyć trochę pieniędzy dopuszcza się różnych czynów przestępczych, których ofiarami padają nasi obywatele. O tym, że interes jest nielegalny możemy się domyslać na podstawie pewnych okoliczności, które towarzyszą transakcji. Jedną z wielu jest niska cena w stosunku do rocznika, wyglądu samochodu i ona właśnie powoduje uspienie naszej czujności a następnie powstanie ewentualnych nieprzyjemnych konsekwencji. Aby uniknąć przykrych następstw przy zakupie pojazdów poza granicami naszego kraju, gdy nie jesteśmy pewni, lepiej będzie zrezygnować z zakupu bo bardziej nam się to opłaci.

Przy zakupie proszę o wzięcie pod uwagę kilka moich rad:

- samochód starajmy się kupować od osób, które są właścicielami tego pojazdu i posiadają na niego oryginalne wszystkie dokumenty. Transakcja najlepiej, gdy będzie odbywała się w domu sprzedającego lub pod konkretnym adresem możliwym do odtworzenia w przyszłości. Nigdy nie kupujemy pod tzw. „gruszą,

- pojazd powinien posiadać komplet oryginalnych kluczyków,

- gdy kupujemy samochód w specjalnym zakładzie handlującym samochodami pamiętajmy aby sprawdzić czy treść pieczętki na rachunku odpowiada treści szyldu tego zakładu. Transakcji dokonujemy w biurze. Sa-

mochód, który kupujemy powinien stać na placu tej firmy, gdzie dokonujemy transakcji, a gdy stoi poza może być nielegalnego pochodzenia.

Należy dokładnie obejrzeć samochód ze szczególnym zwróceniem uwagi na to czy:

- a) nabite numery identyfikacyjne nie noszą widocznych śladów przeróbki,

- b) nabite numery na nadwoziu są zgodne z numerami znajdującymi się na tabliczce znamionowej,

- c) działa blokada kierownicy względnie czy nie ma za dużych luzów,

- d) korek wlewu paliwa jest oryginalny oraz czy nie są pozrywane nitki gwintu. To może świadczyć o wcześniejszej kradzieży korka celem dorobienia kluczyka.

Ponadto należy sprawdzić, czy dokumenty na samochód są oryginalne i czy nie ma w nich poprawek, skresleń, wydrapań itp., jeżeli coś takiego stwierdzimy to nie powinniśmy nabywać takiego pojazdu bez dokładniejszego sprawdzenia.

Pamiętajmy, że zakupienie samochodu pochodzącego z przestępstwa bez wykazania się dobrą wolą i maksimum staranności może skutkować tym, że oprócz stania się ofiarą przestępstwa sami staniemy się paserami. Zatrzymanie Polaka w takiej sytuacji poza naszymi granicami wiąże się z tymczasowym aresztowaniem do czasu wyjaśnienia lub wysocką kaucją poręczającą.

Samo przekroczenie granicy nie zwalnia nikogo z odpowiedzialności bo przecież wchodzimy do Wspólnoty Europejskiej.

Jak kupować na terenie naszego kraju postaram się przekazać naszym czytelnikom w części trzeciej.

nadkom. Zbigniew Melnik

„Płać podatek i siedź cicho”



Do Redakcji ...

Szanowni Czytelnicy! Chcę wam opisać pewne zdarzenie, które przeżyłem w tym roku w Urzędzie Skarbowym w Międzyrzeczu. Obserwując otaczającą nas rzeczywistość, stwierdzam, że z klientami lub petentami zaczyna liczyć się każdy. Handlowiec wprost nadskakuje, aby sprzedać swój towar. W urzędzie państwowym lub w gminie petenta załatwia się z kulturą i uprzejmością (załatwiałem kilka spraw w tych urzędach i stwierdzam, że obsłużono mnie z kulturą i perfekcją), natomiast w urzędzie skarbowym w Międzyrzeczu sprawy z petentami mają się za goła inaczej. Tak więc pod koniec marca udałem się do urzędu skarbowego, aby oddać osobiste moje zeznanie podatkowe. Samo wejście do tegoż urzędu jest bardzo miłe. Spotykamy się tu z dawno nie spotykaną już koleją, która stoi cierpliwie przed pokojem nr.1, aby Złożyć swoje pity. Czas oczekiwania niezbyt długi- 10min. i po tym czasie wchodzę do pokoju nr.1. Pokój owszem, owszem, a w nim trzy panie, jedna zjada pączki, druga pije herbatę, a trzecia nie wiem co robi. Kładę swoje zeznanie pani, która pije herbatę, sprawdza i na stronie 3 zeznania stwierdza, że brakuje kilka danych liczbowych. Wyjaśnia tonem nie znośącym sprzeciwu, to i- to poprawić, to przeliczyć i przyjść ponownie. Stoję osłupiały, no bo dwa dni siedziałem nad wspólnym zeznaniem moim i żony, a tu masz babo placek- źle. Pytam się grzecznie czy mogłaby pani to jakoś wytłumaczyć; odpowiedź jest szybka i zdecydowana: tutaj jest instrukcja, proszę przeczytać i wszystkiego się pan dowie. Tak sobie myślę, że taką instrukcję mam w domu i czytałam ją, ale chyba źle, więc posłusznie wycho-

dę i zabieram się za poprawianie. Liczę tak i inaczej i nic nie wychodzi, a najgorsze jest to, że wczoraj wyszło mi, że muszę dopłacić fiskusowi tylko 7zł.50gr., a według zagmatwanych obliczeń 150zł. Jestem wprost załamany. Nie wytrzymuję i wchodzę do pokoju nr.1, aby panie były tak laskawe i wytłumaczyły mi jak to zrobić, aby to wszystko było w porządku obliczone. Spotykam się z kategorię odmową i mimo, że protestuję ostro i zdecydowanie, muszę wyjść, ponieważ dobrej rady to tutaj nie usłyszę nawet od samej pani kierownik, która tu na chwilę wdepnęła. Wychodzę, jestem zły i zdenerwowany. Za moje pieniądze, które tu wpłynęły zostałem potraktowany jako zło konieczne, a może jeszcze gorzej. Co chwilę z pokoju nr.1 ktoś wychodzi i narzeka na bardzo miłą obsługę. Siedzę tutaj już półtora godziny, a końca nie widać. Wreszcie przypomina mi się że pracuje tu żona kolegi. Idę do niej i proszę o pomoc i po minucie wychodzę zadowolony, ponieważ pani ta dokonuje prostych obliczeń, których mi brakowało i znowu jestem winny fiskusowi tylko 7zł i 50gr. Przepisuję cały pit 34, który wygląda jak nabazgrany kurzą stopką i stoję znowu w kolejce. Wchodzę do pokoju nr.1, przedkładam po raz kolejny swoje zeznanie podatkowe i zostaje przyjęte. Wychodzę i wdycham z

ulgą, że udało się po trzech godzinach wreszcie za swoje pieniądze zostałem rozliczony. Opuuszczam ten urząd, kamień spadł mi z serca, że przez najbliższy rok nie będę musiał tu przychodzić i oglądać instytucji, która nie mała, że zabiera mi moje pieniądze, to o miłej obsłudze klienta zapomniała całkowicie.

Chcę z tego miejsca podziękować pani z innego pokoju tegoż urzędu za pomoc. Nie wymieniam jej nazwiska, ani pokoju, w którym pracuje, aby nie miała samych nieprzyjemności od swoich współpracowników. W tym momencie skończy wywody umęczonego podatnika z nadzieją, że w przyszłym roku nie będę musiał się rozliczać osobiście i uczyni to ktoś za mnie, to znaczy zakład pracy.

Wydaje mi się, że Urząd Skarbowy to instytucja, która powstała bodajże w 1991 roku i nosi miano urzędu na wskroś kapitalistycznego, a pracownicy jego są z początku lat 80-tych, gdzie jednostka ludzka była niczym i nikt się z nią nie liczył. Zaznaczam, że jest to moja subiektywna opinia, którą jedynie wielu petentów tegoż urzędu może poprzeć. Koncząc moje dywagacje na ten temat chcę zaznaczyć, że wszystkie instytucje, które operują moimi pieniędzmi są nastawione na jak najlepszą obsługę i informacje klienta i chcą go pozyskać, aby na tym zarobić.

Urząd skarbowy pieniądze już wziął, więc po co przejmować się resztą, niech klient radzi sobie sam.

Z poważaniem
Zbigniew Krzyżosiak

Debiuty literackie...

„PIENIĄDZE”

*Łatwy szmal to coś dla ciebie
Wszystko chciałbyś mieć dla siebie
Każdy lewy szmal dziś kręci
Zagląając w oczy śmierci
Prochy, broń i inne śmieci,
Wciąż kupują duże dzieci
Każdy myśli wciąż o sobie
Chce szacunek wzbudzić w tobie.*

Ref.

*Pieniądze rządzą dzisiaj światem,
one kłócą ciebie z bratem
one ludzi ogłupiają i do pierdła
wciąż wsadzają.*

*O korupcji się dziś gada
I do grobu za to wpada.
Czasem masz ochotę wrzasnąć,
by obudzić to co zgąsto,
Jak tak dalej żyć będziemy,
to niedługo też zginiemy.
Niech te słowa wam pomogą,
Wstać dziś z łóżka prawą nogą.
Uświadomcie sobie jedno,
Gdzie jest przemoc - tam jest piekło,*

Ref.

Pieniądze rządzą dzisiaj światem....

„RAZOWY”
z kl.IIa ZSR w Bobowicku

Międzyrzecki Klub Siatkarski „ORZEŁ” w Międzyrzeczu

Zarząd Miasta i Gminy Międzyrzecz składa zawodnikom i działaczom MKS „Orzeł” serdeczne gratulacje za zajęcie III miejsca w rozgrywkach piłki siatkowej ligi grupy północnej w sezonie 1994/95.

Składam równocześnie podziękowania w imieniu Kibiców i społeczności Międzyrzecza za:

- * zaangażowanie, poświęcenie zawodników i działaczy klubu
- * duży wkład pracy społecznej Zarządu i osób związanych z klubem
- * wysoki poziom organizacji spotkań ligowych i towarzyskich
- * dostarczenie wielu niezapomnianych wrażeń, przeżyć i emocji sportowych
- * rozślawienie miasta na arenach i zawodach sportowych
- * popularyzacja piłki siatkowej, szczególnie wśród młodych międzyrzeczian
- * objęcie szkoleniem i opieką najmłodszych adeptów piłki siatkowej w szkołach podstawowych
- * podniesienie poziomu zawodów sportowych w mieście
- * trwale i konsekwentne dążenie do rozwoju klubu
- * umiejętną współpracę z władzami samorządowymi, administracją państwową, zakładami pracy i sponsorami

Z okazji 50-lecia klubu „Orzeł” pragnę złożyć wszystkim członkom i sympatykom klubu życzenia wszelkiej pomyślności w życiu osobistym, zawodnikom dalszych sukcesów w rozgrywkach ligowych, działaczom zadowolenia z pracy społecznej w sporcie.

BURMISTRZ
Miasta i Gminy Międzyrzecz
mgr Władysław Kubiak



MIĘDZYRZECKIE
ORŁY PRZED
JEDNYM Z MECZÓW

ZNAM I PRZESTRZEGAM PRZEPISY RUCHU DROGOWEGO

Poniżej przedstawiam zestaw pytań konkursu pod hasłem „Znam i przestrzegam przepisy ruchu drogowego”. Odpowiedzi należy przysyłać w terminie do 31.05.95 r na adres redakcji, podając nazwisko, imię i dokładny adres.

- Samochód osobowy powinien być wyposażony:
 - tylko w gaśnice,
 - tylko w trójkąt ostrzegawczy,
 - w gaśnicę i trójkąt ostrzegawczy.
- Miejsce łatwo dostępne, w którym powinna być umieszczona gaśnica to:
 - każde miejsce, poza komorą silnika,
 - komora silnika,
 - tylko bagażnik.
- Która z przedstawionych sytuacji jest zgodna z Prawem o ruchu drogowym?
 - dziecko w wieku 7 lat jest przewożone na przednim siedzeniu samochodu osobowego i ma zapięte pasy bezpieczeństwa,
 - dziecko w wieku 11 lat jest przewożone na przednim siedzeniu samochodu osobowego i ma zapięte pasy bezpieczeństwa,
 - dziecko w wieku 7 lat przewożone jest w spe-

cialnym fotelu ochronnym, odpowiadającym określonym warunkom technicznym.

- Dziecko w wieku do 7 lat może korzystać z drogi:
 - samodzielnie,
 - pod opieką osoby, która osiągnęła wiek co najmniej 10 lat,
 - pod opieką osoby, która osiągnęła wiek co najmniej 7 lat.
 - Która z podanych sytuacji jest zgodna z prawem ruchu drogowego?
 - kierujący motorowerem przewozi dziecko w wieku 6 lat, bez hełmu ochronnego i nie przekracza prędkości 40 km/h,
 - kierujący motocyklem przewozi dziecko w wieku 6 lat, bez hełmu ochronnego i nie przekracza prędkości 40 km/h,
 - kierujący motocyklem przewozi dziecko w wieku 8 lat, bez hełmu ochronnego i nie przekracza prędkości 40 km/h.
- Prawidłowe odpowiedzi należy oznaczyć X w załączonej tabeli.



Nazwisko

Imię

Adres

Zestaw III

Nr pytania	Odpowiedź		
	A	B	C
1.			
2.			
3.			
4.			
5.			
Wynik			

asp. Z. Witkowski

HARCERZE W MIĘDZYRZECZU

„Trudności codziennego życia są jego błogosławieństwem, gdyż przewyciężania ich oznacza zwycięstwo”. Te słowa wypowiedziane przez jedną z najwybitniejszych postaci w historii polskiego harcerstwa dh Olę Małkowską - Drohonowską są wciąż aktualne w życiu międzyrzeckiego harcerstwa.

Statut organizacyjny Związku Harcerstwa Polskiego określa tę organizację jako wychowawcze, patriotyczne, dobrowolne i samorządne stowarzyszenie w którym wychowanie opiera się na humanistycznych zasadach moralnych kształcących postawę szacunku wobec każdego człowieka.

Jako organizacja wychowawcza ZHP podejmuje działania, których celem jest pełna formacja młodego człowieka zmierzająca do ukształtowania w nim postaw, które w przyszłości pozwolą mu odnaleźć pole swojej harcerskiej służby w otaczającej go rzeczywistości, a więc w życiu rodzinnym, społecznym i zawodowym.

Podobne zadania stawia przed sobą również międzyrzeckie harcerstwo, organizacyjne ujęte w Hufiec ZHP w Międzyrzeczu. W ciągu wielu lat swojego istnienia, poprzez pracę w drużynach harcerskich i wychowawczych oraz wszelkie inne próby dotarcia ze swoim systemem wartości do młodego człowieka ruch harcerski w Międzyrzeczu na stałe zaznaczył swoją obecność na polu działalności wychowawczej wśród dzieci i młodzieży.

Nie można także nie wspomnieć o stałe ponawianych próbach wychodzenia harcerstwa do dzieci i młodzieży nie zrzeszonych, w celu przekazania tym środowiskom choćby zarysu reprezentowanego przez nie systemu wartości. Wszystkim tym celom podporządkowany jest również „dzień dzisiejszy międzyrzeckiego harcerstwa, które mimo trudności jakiego napotyka w swojej działalności, wśród nich na czoło wysuwają się problemy finansowe i lokalowe, wciąż na nowo próbuje skupić w swoich szeregach jak największą liczbę dzieci.

Aktualnie w ramach Komendy Hufca Międzyrzecze działają 3 drużyny harcerskie zrzeszające dzieci ze szkół podstawowych: 17 DH „WAGABUNDA”, 6 DH im. SZARYCH SZEREGÓW, 7 DH in. A. KAMIŃSKIEGO oraz jedna drużyna zuchowa przy SP nr 2.

Stosunkowo liczną grupę wśród międzyrzeckich harcerzy stanowi także młodzież ze szkół średnich zrzeszona w 3 drużynach starszoharcerskich 1 MDH „WEST” im. OMS WAWER - najstarszej i posiadającej wieloletnią tradycję: 13MDH „SURVIVAL” - prężnie rozwijająca się drużyna otwarta dla poszukujących mocnych wrażeń i prawdziwej przygody oraz MDH „ALMAZ”, która w swoim działaniu pragnie połączyć różne tradycje, specjalności i techniki harcerskie.

Istota pracy harcerskiej polega jednak przede wszystkim na ciągłym podejmowaniu nowych wy-

zwań i wychodzeniu na przeciw potrzebom środowiska. Obecnie takim wyzwaniem jest dla międzyrzeckiego harcerstwa organizacja Harcerskiej Akcji Letniej „95 - obóz w Pobierowie”, czyli zorganizowanie formy letniego wypoczynku, w której oprócz harcerzy udział wezmą również dzieci niezrzeszone.

Rok ubiegły dobitnie ukazał bowiem jak ogromne jest w naszym mieście zapotrzebowanie na tego typu działalność.

HAL „95” jest ogromnym przedsięwzięciem, któremu sami harcerze nie są w stanie podjąć, dlatego nieustannie poszukują sojuszników dla swojej działalności i zwracają się z prośbą o pomoc do każdego komu nie jest obojęt-

ny los międzyrzeckich dzieci. Z taką prośbą zwrócili się także do władz Samorządowych naszego miasta, skąd pomocy tej jednak nie otrzymali. Ten budzący gorycz i liczne pytania fakt nie przeszkodzi jednak w doprowadzeniu całej akcji do końca, choć na pewno ograniczy liczbę dzieci, które będą mogły skorzystać z takiej formy spędzenia swoich letnich wakacji.

Mimo tych wszystkich trudności i problemów z jakimi boryka się harcerstwo w Międzyrzeczu działalność wychowawcza tej organizacji nie ustaje i harcerze wciąż zaznaczają swoją obecność w życiu naszego miasta.

Robert Piela



Wiadomo, że urządzenia domowe psują się. Nie potrafimy ich sami naprawić, nie wiemy do kogo się zwrócić, boimy się nadmiernych wydatków, a żadna prowizoryczna naprawa nie wchodzi w rachubę.

Tzw. renomowani rzemieślnicy nie chcą podjąć się robót pracochłonnych, brudnych, drobnych - a więc niskopłatnych.

Więc my, zwykli śmiertelnicy, nie wiemy, co robić.

Otóż jest w M-czu człowiek, który podejmuje się takich napraw i wykonuje je szybko, porządnie, po kosztach, które nie obciążają nadmiernie kieszeni nawet budżetowców.

Pan EDMUND KAMINIARCZYK (M-cz, ul. Mickiewicza 82, tel. 10-94) jest świetnym fachowcem, a ponadto człowiekiem uczciwym i niezwykle po ludzku dobrym.

My zawdzięczamy mu komfort psychiczny i spokojny sen, a nasze wiekowe pralki, lodówki, kuchenki i bojlerki dzięki niemu mają się dobrze.

Wierni i wdzięczni klienci Mundka

(nazwiska znane redakcji)

Od redakcji: Dziękujemy za list, który jest odzewem na artykuł zamieszczony w marcowym numerze KM „Droga przez mękę czyli na tropie hydraulika”. Czekamy na dalsze sygnały o dobrych fachowcach gotowych przyjąć każde zlecenie. AKS

PROMOCJA**TERAZ.....KODAK!**

- Kodak jest firmą z wieloletnią tradycją. Obecnie jej znakiem są synonowane najlepsze materiały i sprzęt fotograficzny. Bazuje też na najnowocześniejszej technologii, a używane w obróbce klisz odczynniki chemiczne uchodzą za wręcz bezkonkurencyjne, i co jest równie ważne: są sprzyjające dla środowiska - międzyrzecki fotograf Marek Mich wylicza walory materiałów koncernu Kodak, którego jest jedynym autoryzowanym przedstawicielem w Międzyrzeczu.



Zakład foto „MARCOLOR” znajduje się na Plantach, w samym centrum Międzyrzecza. Istnieje już od 15 lat, choć jego właściciel - Marek Mich - fotografią zajmuje się od dobrych dwóch dziesięcioleci. Początkowo było to tylko hobby. Później przyszło doświadczenie, pan Marek z robienia oraz wywoływania zdjęć uczynił swój zawód i jak sam twierdzi - był to trafny wybór. Teraz jest właścicielem najlepiej wyposażonego zakładu w naszym mieście i nie narzeka na brak klientów, wśród których jego usługi cieszą się ustaloną już, wysoką renomą.

- Od 20 marca br. „MARCOLOR” jest jedynym w Międzyrzeczu, autoryzowanym przedstawicielem Kodaka. Aby tak się stało należało sprostać surowym wymogom - mówi Marek Mich - M.in. obecnie pracujemy wyłącznie na materiałach tego koncernu. Codziennie kontrolujemy używany przy obróbce negatywów roztwory chemiczne, co stanowi gwarancję wysokiego poziomu usług.

Wszystko to z myślą o klientach. Teraz mogą oni liczyć na odbitki zdjęć o najwyższej światowej jakości. Każdy z nich może też wykupić tzw.kartę stałego klienta. Jednorazowy wydatek 5 zł zapewnia później 10 proc. zniżki przy korzystaniu z usług autoryzowanych laboratoriów sieci „Kodak Express” na terenie całego kraju, a także 5 proc. upust przy zakupie tam materiałów, np. filmów, albumów foto, bądź aparatów. Nie trzeba być matematycznym geniuszem, żeby obliczyć, iż koszt karty stałego klienta zwróci się, jeśli kupimy oraz wywołamy tylko dwa filmy w ciągu roku! Kto kupi i następnie wywoła ich więcej - ten zyska.

Dodatkową atrakcją jest to, że wszystkie usługi oraz zakupy są dodatkowo premiowane punktami. I gdy posiadacz karty stałego klienta zbiera już odpowiednią ilość punktów to może skorzystać z bonifikaty przy kupnie kosmetyków, sprzętu fotograficznego i audio-wizualnego. Np. 3 tys. punktów plus 15 nowych złotych gwarantują zestaw 3 filmów Kodak Gold, a 130 tys. punktów i 16 milionów starych złotych to zestaw audio-video firmy Philips, na który składa się telewizor i magnetowid.

-Karty stałego klienta sieci „Kodak Express” cieszą się dużym zainteresowaniem międzyrzeczczan - twierdzi Marek Mich. Rośnie wciąż liczba osób, które korzystają z tej formy promocji oraz.... usług zakładu „MARCOLOR”. I nie należy dziwić się temu, bo przecież - „KODAK WIDZI WIĘCEJ”

„BESTSELLER”

ul.Świerczewskiego 9
66-300 Międzyrzecz
tel. 28-31



Zapraszamy do zakupu
podręczników WSiP
z bonifikatą

do dnia 10 maja:

15% dla szkół

7% dla klas

4% dla indywidualnych odbiorców,

a od 11 maja do 14 czerwca odpowiednio 7%, 5% i 2%.

Powyższe zasady dotyczą płatności gotówkowej.

**Nie zwlekaj do września.
Kup teraz. TANIEJ i PEWNIEJ**

Kochanej Mamie, Babci,Prababci

Czestawie Rybczyńskiej

Najserdeczniejsze

Życzenia urodzinowe

składają

Dzieci, wnuki, prawnuki



Anna Półtorak-Wasielewska

specjalista

REUMATOLOG

lek. chorób wewnętrznych

- bóle stawów
- choroby reumatyczne
- bóle kręgosłupa

oraz leczenie chorób wewnętrznych

Przyjmuje we wtorki w godz. 16.00 – 17.00 w Poradni

Ogólnej ZOZ w Międzyrzeczu

ul. 30 Stycznia 67

tel. dom. 29-41 w. 663

WIOSENNE OŻYWIENIE W GARNIZONOWEJ KULTURZE:

„PROWIZORA” W PEŁNEJ GALI

- Są zbyt profesjonalni, aby brać udział w przeglądach amatorskich ruchu artystycznego - powiedział o międzyrzeckiej młodzieży z zespołu „Prowizora” Stefan Nowakowski, przewodniczący jury podczas Okręgowego Konkursu Recytacji i Poezji Śpiewanej, jaki 30 i 31 marca br. odbył się w Głogowie.

„Prowizora” od ponad dwóch lat działa pod egidą Klubu Garnizonowego w Międzyrzeczu. Zespół niejednokrotnie sięgał po laur zwycięstwa na rozmaitych przeglądach i konkursach poezji śpiewanej, zarówno międzywojewódzkich, jak i tych ogólnopolskich. Szóstka międzyrzecczan - Anna Moklak, Anita Barwińska, Kinga Lipska, Adam Szarata, Marcin Darmosz i Rafał Gojda - może pochwalić się sporymi osiągnięciami. Wyróżnieni podczas myśliborskich Spotkań Młodych Autorów i Kompozytorów w 1993r. laureaci ubiegłorocznych przeglądów w Głogowie i Międzyrzeczu, obecnie są jedną z najlepszych grup śpiewających poezję na terenie naszego województwa.

W tym roku zdążyli już wyśpiewać wyróżnienie na Okręgowym Przeglądzie Piosenkarzy Amatorów, jaki w pierwszej dekadzie marca odbył się w Międzyrzeczu. Trzy tygodnie później pojechali na międzywojewódzkie eliminacje Ogólnopolskiego Konkursu Recytacji, Poezji Śpiewanej i Teatru Jednego Aktora do Głogowa, gdzie stanęli w konkursowej szranki z 35 innymi wykonawcami z jedenastu województw południowo-zachodniej Polski. „Prowizora” zaśpiewała dwa utwory: „Kiedy pada deszcz” oraz „Walc” i ... zdobyła tytuł laureata! Otrzymała też kryształowy puchar, ufundowany przez kierownika Klubu Śląskiego Okręgu Wojskowego we Wrocławiu i wystąpiła podczas finałowej Gali Laureatów.

W głogowskich eliminacjach O K R nasze miasto reprezentowały także uczennice Szkoły Podstawowej nr 1: Katarzyna Ignatowicz, Justyna Rejba i Natalia Myczkowska, które wystąpiły w kategorii interpretacji dziecięcych. Sceniczny talent dziewczynek oraz praca ich instruktorek - Marii Myczkowskiej i Jolanty Glury - sprawiły, że prezentacje międzyrzeckich artystek nagrodzono burzliwymi okłaskami. Natalka i Justynka zostały też uhonorowane wyróżnieniami, choć w kularach werdykt jury oceniano, jako zbyt surowy i krzywdzący dla nastoletnich recytatorek.

PLENER Z JEZIOREM W TLE

Na przełomie maja i czerwca br. Klub Garnizonowy będzie gospodarzem jednej z najważniejszych i najbardziej prestiżowych imprez artystycznych, jakie zostaną zorganizowane na terenie naszej gminy - Międzynarodowego Pleneru Plastycznego „MIĘDZYRZECZ - '95”. Współorganizatorem tej nietuzinowej imprezy jest pan Marek Galkowski, który udostępni malarzom dzierżawiony przez siebie Motel nad jez. Głębokie, gdzie odbędzie się ten dwutygodniowy Plener.

Do Międzyrzecza przyjedzie dwudziestu profesjonalnych plastyków. Oprócz znanych artystów z naszego kraju kierownik K G Andrzej Sobczak zaprosił też malarzy z Wielkiej Brytanii, Holandii, Niemiec oraz Ukrainy. Inspiracją do twórczych poszukiwań będą dla nich malownicze okolice jeziora Głębokie oraz zabytki Ziemi Międzyrzeckiej, które - wzorem poprzednich lat - zostaną uwiecznione na płótnie.

Obrazy, jakie powstaną podczas tej nietuzinkowej imprezy zostaną zaprezentowane na wernisażu, który 9 czerwca br. odbędzie się w stylowych pomieszczeniach Klubu. Następnie część z nich przejdzie na własność gospodarzy Pleneru: garnizonowego ośrodka kultury oraz pana Marka Galkowskiego.

KASETY I BILARD

Klub Garnizonowy to nie tylko biblioteka, sekcja i koła zainteresowań, czy też rozmaite imprezy artystyczne, bądź kulturalne -

oświatowe. Sporym zainteresowaniem międzyrzecczan cieszy się również działalność rekreacyjno-rozrywkowa tej placówki, czego najlepszym przykładem jest wypożyczalnia kaset video i bilard amerykański.

Wypożyczalnia jest czynna od poniedziałku do piątku, w godz. od 16,00 do 19,00 oraz w soboty, między godziną 14,00, a 17,00 i oferuje blisko 500 tytułów, m.in. wielu bestsellerów oraz ostatnie „hity” video. Dla dużej części mieszkańców naszego miasta istotne znaczenie ma fakt, że ceny oferowanych tam filmów są najniższe w Międzyrzeczu! Całodobowe wypożyczenie jednej z kaset do nr 400 kosztuje bowiem tylko 80 gr, a powyżej tego numeru - 1 zł.

W Klubie można również zagrać w bilard amerykański, co kosztuje jedynie 5 zł za godzinę. Atrakcyjna, przystępna cena powoduje, iż bilardowy stół jest wręcz oblegany przez amatorów tej gry.

(dab)

Zarząd Miasta i Gminy w Międzyrzeczu

ogłasza

I PUBLICZNY PRZETARG USTNY

na oddanie w użytkowanie wieczyste działek budowlanych pod budowę garaży położonych w Międzyrzeczuprzy ul. 30 Stycznia.

Lp.	Nr ewid.	Pow. w m2	Cena gruntu	Wysokość wadium	Oplata roczna	Pierwsza oplata
1	258/14	20	194,00	20,-	3%	25%
						ceny gruntu
2	258/15	20	194,00	20,-	ustalonejwprzetargu	

Przetarg odbędzie się w dniu 10 maja 1995 roku o godz. 1130 w Urzędzie Miasta i Gminy w Międzyrzeczu, ul. Rynek 1. Wadium w podanej wysokości należy wpłacić w kasie Urzędu Miasta najpóźniej w dniu przetargu do godz. 1000. Wpłacone wadium zwraca się niezwłocznie po zakończeniu przetargu. Wadium wpłacone przez uczestnika, który wygrał przetarg zalicz się na poczet pierwszej opłaty. Termin uiszczenia pierwszej opłaty pomniejszonej o wpłacone wadium upływa w dniu zawarcia umowy nie później jednak jak w ciągu 30 dni od daty odbycia przetargu. Niedotrzymanie tego terminu powoduje przepadek wadium, a przetarg czyni niebyłym. Działki należy zbudować w ciągu dwóch lat od dnia zawarcia umowy notarialnej. Zarząd Gminy zastrzega sobie prawo odwołania przetargu bez podania przyczyny.

Informacji na temat przetargu udziela Kierownik Wydziału Geodezji, Gospodarki Mieniem i Rolnictwa (te. 28-46 wewn.31).

Zastępca Burmistrza
Piotr Buszewski

Urząd Miasta i Gminy Międzyrzecza

ogłasza przetarg

na rozbiórkę dwóch
budynków mieszkalnych
nr inw. 3/165 i 1/165 oraz
trzech budynków
gospodarczych nr inw.
34/182, 35/182/ 36/182
zlokalizowanych na działce
nr 371/1 w miejscowości
Pniewo /PGR Kaława/.

Wynagrodzeniem za
wykonane prace będzie
pozyskanie z rozbiórki
materiału.

Przedmiotowy teren należy
uporządkować i protokólnie
przekazać Urzędowi Miasta i
Gminy Międzyrzecz.

W ofercie należy podać termin
wykonania robót.

**Oferty składać
w sekretariacie
Urzędu Miasta i Gminy
Międzyrzecz, ul.Rynek
do dnia 15 maja 1995 r.**

Zarząd Miasta i Gminy w Międzyrzeczu ogłasza

I PUBLICZNY PRZETARG USTNY

na oddanie w użytkowanie wieczyste działek budowlanych
pod budowę garaży położonych w Międzyrzeczu
przy ul.Świerczewskiego

Lp.	Nr ewid.	Pow. w m2	Cena gruntu	Wysokość wadium	Oplata roczna	Pierwsza opłata
1	305/52	18	253,80	20,-	3%	25%
2	305/53	19	267,90	20,-	ceny ustalonejw	gruntu przetargu
3	305/54	19	267,90	20,-		
4	305/55	19	267,90	20,-		
5	395/56	19	267,90	20,-		

Przetarg odbędzie się w dniu 10 maja 1995 roku o godz.1130 w Urzędzie Miasta i Gminy w Międzyrzeczu ,ul,Rynek 1. Wadium w podanej wysokości należy wpłacić w kasie Urzędu Miasta najpóźniej w dniu przetargu do godz.1000. Wpłacone wadium zwraca się niezwłocznie po zakończeniu przetargu. Wadium wpłacone przez uczestnika, który wygrał przetarg zalicza się na poczet pierwszej opłaty. Termin uiszczenia pierwszej opłaty pomniejszonej o wpłacone wadium upływa w dniu zawarcia umowy nie później jednak jak w ciągu 30 dni od daty odbycia przetargu. Niedotrzymanie tego terminu powoduje przepadek wadium, a przetarg czyni niebyłym. Działki należy zbudować w ciągu dwóch lat od dnia zawarcia umowy notarialnej. Zarząd Gminy zastrzega sobie prawo odwołania przetargu bez podania przyczyny.

Informacji na temat przetargu udziela Kierownik Wydziału Geodezji, Gospodarki Mieniem i Rolnictwa (te. 28-46 wewn.31).

**Zastępca Burmistrza
Piotr Buszewski**

Serdecznie Bóg zapłać
wszystkim przyjaciółom
i znajomym, którzy wzięli
udział w pożegnaniu
i ostatniej drodze naszej
kochanej mamy

Ś P
**Krystyny
Korejwo**

składają
córka z mężem, syn.

Pogrążeni w głębokim smutku zawiadamiamy, że w dniu 26.03.1995 roku odeszła od nas po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona sakramentami świętymi nasza najukochańsza nigdy niezapomniana mamusia i teściowa

Ś P
Krystyna Korejwo

z.d.Stachowiak
lat 62

*Byłaś cicha, skromna, pracowita o złotym sercu
bez reszty oddana rodzinie
Śpij spokojnie*

Pogrzeb odbył się dnia 1.04.1995 roku w Poznaniu
na Cmentarzu Junikowskim

Pozostający w bólu i żalobie
córka z mężem i syn

**Rekrutacja kandydatów
do Medycznego Studium
Zawodowego - Wydział
Pielęgniarstwa
w Międzyrzeczu.**

**Dyrekcja
Zespołu Szkół
im. H. Świąckiego
w Międzyrzeczu
ul. Staszica 22B**

informuje, że w roku
szkolnym 1995/96
przyjmuje kandydatów
do policealnego
Medycznego Studium
Zawodowego - Wydział
Pielęgniarstwa.

Nauka w Studium trwa dwa i pół
roku, kandydaci przyjmowani
będą bez egzaminów na
podstawie rozmów
kwalifikacyjnych.

Wymagane dokumenty:

- podanie o przyjęcie do szkoły
- świadectwo dojrzałości lub
ukończenie szkoły średniej w
oryginale
- 3 fotografie
- wyniki badań lekarskich: OB,
morfologia, WR, rtg klatki
piersiowej, zaświadczenie
lekarskie o przydatności do
nauki w wybranym zawodzie,
- podanie o przyjęcie do internatu
/kandydaci zamiejscowi/.

**Dokumenty należy składać do
15 sierpnia 1995r.**

**Rozmowy kwalifikacyjne
odbędą się w II połowie
sierpnia 1995 r.**

Zarząd Miasta i Gminy w Międzyrzeczu ogłasza

I PUBLICZNY PRZETARG USTNY

na sprzedaż lokalu mieszkalnego nr 10 o pow. 24,50 m²
w budynku nr 28 w Kęszycy Leśnej wraz z oddaniem
ułamkowej części gruntu w użytkowanie wieczyste w
udziale 5/100 działki nr 195/46 o pow. 1582 m² zapisanej
w księdze wieczystej KW nr 23968 prowadzonej przez
Sąd Rejonowy w Międzyrzeczu.

Cena wywoławcza lokalu wynosi 3.934,30 zł

Wysokość wadium 400,00 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 10 maja 1995 roku o godz. 1100 w Urzędzie Miasta i Gminy w Międzyrzeczu, ul. Rynek 1. Wadium w podanej wysokości należy wpłacić w kasie Urzędu Miasta najpóźniej w dniu przetargu do godz. 1000. Wpłacone wadium zwraca się niezwłocznie po zakończeniu przetargu. Wadium wpłacone przez uczestnika, który wygrał przetarg zalicza się na poczet pierwszej opłaty. Termin uiszczenia pierwszej opłaty pomniejszonej o wpłacone wadium upływa w dniu zawarcia umowy nie później jednak jak w ciągu 30 dni od daty odbycia przetargu. Niedotrzymanie tego terminu powoduje przepadek wadium, a przetarg czyni niebyłym. Zarząd Gminy zastrzega sobie prawo odwołania przetargu bez podania przyczyny.

Informacji na temat przetargu udziela Kierownik Wydziału Geodezji, Gospodarki Mieniem i Rolnictwa (te. 28-46 wewn.31).

Zastępca Burmistrza
Piotr Buszewski

APARATY SŁUCHOWE PHILIPS

To radość z ponownego słyszenia

- ☞ Aparaty słuchowe zauszne, wewnątrzuszne, wewnątrzkanalowe (całkowicie niewidoczne)
- ☞ Bezpłatne badanie słuchu
- ☞ Dobór aparatu i konsultacja laryngologiczna
- ☞ Indywidualne wkładki uszne
- ☞ Baterie

lekarz specjalista laryngolog

Stanisław Klisowski

Ordynator Oddziału Laryngologicznego
Szpitala Wojskowego w Poznaniu

Poradnia Ogólna ZOZ

Międzyrzecz ul. 30 Stycznia 76

w piątki godz. 17⁰⁰-18⁰⁰

JASKÓŁKI

Rok roczny pierwszy wiosenny spacer przemierzam ta samą trasą; z Obrzyc drogą przy lesie w okolicy Kuźnika. Niedaleko to od miasta a teren nie tylko łagodny ale bogaty w to, co wiosnę zwykle zwiastuje. Z wyniesienia tuż przed wsią można wypatrywać czajki i żurawie a dalej w kierunku śródleśnych łąk, błot i zakrzaczeń wszelką fruującą drobnicę.

Ciągnąc ze sobą dzieciaki trudno nie zajrzeć do samego Kuźnika. Dudniąca woda w jazie robi wrażenie a sam budynek byłego „Miedzianego Młyna” wykonany techniką szachulcową pięknie komponuje się z otoczeniem. Pamiętam jeszcze jako dziecko wielkie koło wodne typu podsiębiernego przy tymże budynku nadając całości dużo tajemniczości. Po jakimś czasie koło zniknęło ze wszystkim co miało obracać. Dlaczego? Po co? Nikt nie wie.

Tegoroczny spacer kazał mi jednak ujrzeć coś zupełnie odmiennego i niespodziewanego. W pobliżu jazu idzie ostro jakaś budowla wodna i nie jest to poprawianie dużo wcześniej spapranego przelewu awaryjnego. Miejscowi mówią, że będzie z tego elektrownia wodna. Nareszcie i u nas pierwsze jaskółki odrotu od dawnej polityki dewastacyjnej obiektów energetyki wodnej. najpierw dekompletowano doszczętnie młyny wodne czego przykładem jest cała długość Paklicy. Pozostały jednak stopnie wodne, które można jeszcze wykorzystać wprawdzie nie mieląc ziarna na mąkę ale produkując prąd.

Mój optymizm został jednak poważnie ostudzony a chłodziwym była woda z Paklicy w Kuźniku. Już wokół budowli padło kilka starych wierzb doskonale komponujących się z jarem.No coś było to ponoć próchno, groziło zwaleniem się na budowniczych i stało w miejscu gdzie trzeba było budowlę posadzić. Przeknąłem to jakoś. Jednakże po drugiej stronie rzeki na terenie sklasyfikowanym jako park wiejski zaniepokoiło mnie coś więcej. Dlaczego usunięto odrosty w części odziomkowej dość dużej lipy, po co wycięto w lasku kilka kilkunastoletnich klonów, w jakim celu wycięto zdrowe sosny i w jakim w końcu celu wyróżniło dorosłe olchy znad brzegu Paklicy? W tym dopiero momencie pozyskałem niejaką jasność. Otóż trzeba było najpierw wyciąć trochę drzewek by móc wytaszczyć ciężkim sprzętem potężne pnie uprzednio powalonych olch. Muszę dodać piękne poprzednie miejsce teraz wygolone i wyprostowane wygląda technokratycznie ponuro.

Zjawisko powyższe postrzegam w kontekście dużo szerszym. Zabiegi te nie mają wiele wspólnego w sensie technicznym z prowadzoną budową chyba, że przewiduje się, że Paklica zacznie nagle płynąć w stronę przeciwną, z dołu pod górę, przeskokowy jar a drewno, które się do niej zwali jest jej nie potrzebne, bo skoku o tycze nie uznaje i woli to brać na rozbieg.

Z takimi wątpliwościami udałem się do Urzędu Miasta i Gminy, gdzie mnie bardzo uprzejmie poinformowano przedkładając wszystkie stosowne przepisy. Jest więc inwestor z Nowego Tomysła ze stosownym pozwoleniem wodno-prawnym, są zezwolenia na wycinanie zawadzających wierzb i jest zamiar

uporządkowania drzewostanu w parku wiejskim. Tak nawiasem mówiąc ktoś go już latami od południowej strony porządkował i czynił to z niemalą kulturą. Ten zaś sposób, który przyszło mi w tym roku ujrzeć i pofotografować budzi moje wątpliwości i myślę że o co innego tutaj chodzi.

Wrómy jednak do tego szerszego kontekstu. Tych kilka olch w Kuźniku to tylko drobny ułamek tego co się w ogóle dzieje. Od lat stwierdzam, że tu i ówdzie wśród łąk, rowów melioracyjnych naturalnych ścieków olcha znika i to dosłownie bo bez śladu. Ta bezśladowość ma swoje wytłumaczenie. Stosowana powszechnie do wędzenia jest preferowana w formie gałęzi a grubizna idzie na deski. To niby mało wartościowe drewno wraca do lasu i to nie tylko za sprawą rodzinnej klienteli ale też tej zza Odry. Łącząc te dwie przyczyny z przepisami dotyczącymi konserwacji urządzeń melioracyjnych jest tu pole nadużyć. One pozwalają na cięcie wszystkiego w pień wzdłuż rowów i cieków.

Szanowny Obywatelu Gminy Międzyrzecz. Popatrz na Paklicę z blaszanego mostu Kolejowego od torów na Toporów. Jedna Paklica zrobiona pod sznurek i bez drzew wzdłuż brzegów. Druga pełna zakoli i otulona zadrzewieniami-zakrzaczeniami. Która ładniejsza, która bogatsza?

Może mnie jakiś meliorant szybko wyprostuje ale moim zdaniem, są naprawdę rzadkie wypadki by dorosłe zdrowe drzewo przy rowie w sposób istotny ograniczało jego splawność.

Są przypadki oczywiście kiedy ciąć trzeba, jest natomiast prawdą, że stan obecny umożliwia wycięcie w pień wszystkiego wzdłuż strumyka i jest tu okazja do nieetycznych nadużyć. Ta furtka jest za szeroka a miast kłódki zwykły wiecheć.

W ten to sposób świadomie ograniczamy sobie własne zasoby przyrody rozrejtaniamy się przy byle drzewku w parku miejskim a różniemy radośnie w posesjach i pozwalamy na giniecie tysięcy na polach i łąkach.

W Niemczech zetknąłem się osobiście z działalnością określaną jako renaturyzacja. Widziałem jak wyrwa się beton z brzegów strumienia po to by było błoto, podeszła w to roślinność a z nią cały zwierzęcy drobiazg. Czy my tę lekcję i tutaj musimy w taki sposób przerabiać?

„Przegląd Leśniczy” z marca 1995r podaje w „Wytycznych w sprawie doskonalenia gospodarki leśnej na podstawach ekologicznych z dnia 14.02.1995” w zasadach ogólnych iż konieczne jest „zachowanie w stanie zbliżonym do naturalnego i odtwarzanie śródleśnych zbiorników i cieków wodnych co jest warunkiem wilgotności ekosystemów leśnych i skuteczności ochrony przeciwpożarowej lasu. Brzegi cieków i zbiorników poza obszarami lasów i łąk powinny być zalesione, obsadzone drzewami i krzewami w celu ograniczenia wpływu zanieczyszczeń i erozji oraz umocnienia brzegów. I co wy na to?

P.S.Na wyniesieniu pod linią wysokiego napięcia w lesie przy polnej drodze łączącej Żółwin z Bobowickim są zrzucone ścieki z wozu asenizacyjnego, który regularnie zajeżdża tam od strony Bobowicka.

Jerzy Dąbrowski

OGŁOSZENIE

Zarząd Gminy Międzyrzecz przyjmuje od mieszkańców i instytucji propozycje nazewnictwa ulic, które w przyszłości powstaną lub obecnie nie mają jeszcze nazwy.

Propozycje należy składać na piśmie w sekretariacie Urzędu Miasta i Gminy w Międzyrzeczu, ul.Rynek i do dnia 29.05.1995 roku.

**Państwowa Szkoła Muzyczna I Stopnia w Międzyrzeczu
Os.Centrum 10, tel.24-44**

**ogłasza nabór kandydatów na rok szkolny 1995/96
do klasy skrzypiec, akordeonu, gitary, fortepianu, klarnetu,
saksofonu.**

**Badania przydatności kandydatów
odbędą się 31 maja /środa/ od godz.1400.**

**Zgłoszenia przyjmowane są codziennie od poniedziałku do piątku
w godz. 900 - 1800.**

SPORT



OTO DRUGIE PYTANIA Z HISTORII MIĘDZYRZECKIEGO SPORTU

1. Jaka nazwę nosił klub tucznicy w Międzyrzeczu ?
2. Największy (nie wzrostem) propagator boks ?
3. Podaj imię i nazwisko najlepszej międzyrzeckiej kulturystki.
4. Rekordzista Międzyrzecza w skoku w dal i w trójskoku.
5. Znany z gry w „Orle” piłkarz, który grał później w ROW Rybnik.
6. Czy w klubie „Orzeł” była sekcja hokeja na lodzie ?
7. Przy której szkole działa sekcja piłki ręcznej ?
8. Podaj trzy nazwiska trenerów - nauczycieli, którzy w latach 70-tych przyczynili się do blasku międzyrzeckiej siatkówki.
9. Jaka organizacja sportowo-turystyczna działa przy szpitalu w Obrzycach ?
10. Wielokrotny uczestnik konkursów wiedzy sportowej.

P.S. W wyniku błędów w druku w kilku pytaniach z poprzedniego numeru, podaję prawidłowe brzmienie: pyt.2 dotyczy klubu kolarskiego; pyt.6. Dotyczy trenerów; pyt.7 chodzi o 2 osoby; pyt.9 chodzi o 3 siatkarki

Za niezawinione przez redakcję błędy - PRZEPRASZAM

J. Wiśniewski

SIATKÓWKA

Postawa siatkarki „Orla” w rozgrywkach II ligowych przeszła oczekiwania kibiców, działaczy, ich samych. Trzecie miejsce zajęte w rozgrywkach po wspaniałej grze w rundzie rewanżowej świadczy o dużych możliwościach sportowych drużyny. Znajdą się malkontenci, którzy będą narzekali, że to przypadek, że szczęście. Jednak w myśl starego powiedzenia „szczęście sprzyja lepszym”. Wygranie 14 pojedynków w rundzie, w tym obydwa z liderem, jeden z „Chemikiem”, Bydgoszcz i jeden z „Morzem” Szczecin to nie jest przypadek. Prawdziwy kibic potrafi docenić trud jaki w każdym mecz wkładali siatkarze. Doping i radość kibiców udzielała się zawodnikom i grali oni bardzo dobrze. Wynik końcowy jest wypadkową dobrego przygotowania sportowego i organizacyjnego klubu siatkarskiego.

O ocenę sytuacji w klubie MKS „Orzeł Międzyrzecz” poprosiłem prezesa klubu dr Romana Turowskiego:

J.W. Czy postawa drużyny II ligowej w rozgrywkach przyniosła satysfakcję Zarządowi Klubu ?

R.T. Po pierwszej rundzie, w której drużyna grała dobrze, a nie zdobywała punktów, widać było, że możliwości tej drużyny są znaczne. Trener przekonywał, że ciężka praca musi procentować. Ta runda udowodniła, że miał rację. Czternaście zwycięstw w osiemnastu pojedynkach to ładna laurka. Przed rozgrywkami szóste miejsce nas zadowalało. Jednak w miarę rozgrywek piąte miejsce wydawało się coraz bardziej realne. Ostatecznie trzecie miejsce to bardzo miła niespodzianka. Takich niespodzianek powinno być w przyszłości więcej

J.W. Jak pan jako prezes widzi współpracę z pozostałymi członkami Zarządu ?

R.T. Atmosfera w Zarządzie jest właściwa. Wszyscy chcemy dobra siatkówki. Każdy z nas ma określone zadania i z postawionych zadań musi się rozliczyć przed Zarządkiem. Raz w tygodniu spotykamy się na zebraniach, które nie są spotkaniami potakiwań. Ja jako prezes też muszę rozliczyć się z przyjętymi na siebie

zobowiązań. Dotychczas frekwencja na zebraniach jest 100%. Od czasu do czasu zebrania mają charakter wyjazdowy i wtedy uczestniczymy w treningu (jako obserwatorzy) drużyny. Poruszane są problemy drużyny i zawodników. Żeby nie wyglądało, że wszystko jest różowe to powiem, że zdarzają się drobne sprzeczki. Jednak jest to nieuniknione i świadczy o różnych spojrzeniach na problemy.

J.W. Ile drużyn i w jakich rozgrywkach klub wystawi w nowym roku rozgrywkowym ?

R.T. Oczywiście pierwsza drużyna występująca w szrankach II ligowych. Następna drużyna oparta na juniorach starszych zgłoszona zostanie do rozgrywek III ligi (makroliga). Juniorzy starsi (w 1993 r - 5 Miejsce w kraju) reprezentować będą też klub w rozgrywkach w swojej kategorii wiekowej. Trzecia drużyna to juniorzy młodszy grający ze swoimi rówieśnikami.

J.W. A jak wyglądać będzie szeroko pojmowana masowość w siatkówce ?

R.T. Wiceprezes ds szkoleniowych Bo-

gusław Kowalik opracował szczegółowy plan szkolenia młodzieży na lata 1995-98. Program z satysfakcją został przyjęty i zaakceptowany przez Wydział Kultury Fizycznej Urzędu Wojewódzkiego. W ślad za tym otrzymaliśmy znaczące wsparcie finansowe na działalność siatkówki młodzieżowej.

J.W. Ale to jeszcze nie świadczy, że dzieci zajmowali się dużą ilością młodych kandydatów chcących zastąpić obecnych ligowców ?

R.T. Po zapewnieniach U.W. doprowadziliśmy do spotkania Zarządu miasta z dyrektorami szkół podstawowych i Zarządu klubu. Na spotkaniu tym zainteresowani podpisali umowę, którą w skrócie można określić jako „rozwój siatkówki w szkołach podstawowych”. Nasz pomoc będzie pomocą finansową. Część finansów pokryje Zarząd miasta. W tym programie udział weźmie około 150-200 młodych adeptów siatkówki. W dalszej kolejności będziemy dążyli do stworzenia bazy w szkołach średnich.

J.W. Czy nie obawia się pan, że zwracając tak dużą uwagę na młodzież mogą umknąć sprawy pierwszej drużyny ?

R.T. Nie obawiam się. Jak już wcześniej mówiłem, podział obowiązków w zarządzie całkowicie wyklucza taką możliwość. Wszystkim nam wiadomo, że zawsze kibice rozliczać nas będą z wyników drużyny II ligowej.

J.W. Powracając do pierwszego zespołu, to proszę powiedzieć co dalej, w jakim ze-

stawieniu ujrzymy ją w nowym cyklu rozgrywek ?

R.T. Na dzień dzisiejszy wszystko wskazuje, że pierwsza szóstka pozostanie bez zmian. Opuszczą drużynę R.Kotowicz i H. Legiędź, którzy kończą naukę w AWF. To wszystko jeśli chodzi o ubytki. Na razie nie wiem kto wzmocni szeregi. Na pewno baczniejszą uwagę zwrócimy na chłopców z Międzyrzecza, aby oni w miarę możliwości zasilili drugoligową drużynę. Wszyscy zawodnicy chcą grać jak najlepiej. Zaden z podstawowego składu nie chce siedzieć na ławce rezerwowych. Siedzenie na ławce nie uśmiecha się też dotychczasowym rezerwowym. Taka sportowa rywalizacja napawa optymizmem.

J.W. Na koniec naszej rozmowy proszę powiedzieć czego panu i międzyrzeckiej siatkówce życzyć ?

R.T. Ta odpowiedź będzie krótka. Spełnienia wszystkich zamierzeń związanych z wprowadzeniem do realizacji naszych planów.

J.W. Dziękuję za rozmowę. Życzę w imieniu czytelników samych sukcesów międzyrzeckiej siatkówki

W rozgrywkach drugoligowych drużyna występowała w składzie:

M.Ozimiński, H.Legiędź, A.Gij, R. Kotowicz, T.Grzybowski, D. Murek, J.Boguta, G.Wiertelwski, W.Rędzia, A.Krowiak, K.Dobek, W.Traczyk, M.Wiaźewicz.

J. Wiśniewski

50-LECIE SPORTU MIĘDZYRZECKIEGO

Zgodnie z zapowiedzią drukujemy dzisiaj kupon do plebiscytu 10 sportowców 50-lecia sportu w Międzyrzeczu.

SPORTOWCY 50-LECIA

Nazwisko imię	Dyscyplina
1.
2.
3.
4.
5.
6.
7.
8.
9.
10.

Nazwisko, imię nadawcy

Adres zamieszkania.....

Wycięte kuponu nakleić na kartę pocztową i przesyłać na adres redakcji.



Powszechny Zakład Ubezpieczeń na Życie S.A.

NAJWIĘKSZE TOWARZYSTWO
UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE W POLSCE
ogłasza nabór kandydatów na:

AGENTÓW UBEZPIECZENIOWYCH

Jeśli jesteś gotowy podjąć wyzwanie i działać w konkurencyjnym otoczeniu - zgłoś się do nas. Wybrańcy przejdą specjalistyczne szkolenie prowadzone przez zagranicznych specjalistów. Oferujemy Ci zyski proporcjonalne do Twoich osiągnięć.

Przedstawicielstwo PZU na Życie S.A.
Międzyrzecz
ul. Przemysłowa 2 tel. 2701 w. 295

F KAMIENIARSTWO

Firma Judek

66-300 Międzyrzecz
ul. Rzemieślnicza 2

Wykonujemy

- nagrobki
- grobowce rodzinne
- parapety, okładziny schodowe
- kominki

Do produkcji wykorzystujemy granity, marmury krajowe i importowane o szerokiej kolorystyce.

**Solidność, terminowość,
niepowtarzalność wzornictwa.**
Udzielamy wieloletnich gwarancji.
Transport na terenie województwa
bezpłatny.

Zapraszamy



STUDIO KOMPUTEROWE "SCAN"

Maciej Grobys

30-go Stycznia 47 66-300 Międzyrzecz



* KOMPUTERY DLA CIEBIE * OD POPULARNYCH DO PROFESJONALNYCH *

- * **SPRZEDAŻ** : zestawów komputerowych, sieci komputerowych, drukarek, części komputerowych, osprzętu (papier komputerowy, dyskietki, taśmy barwiące do drukarek), oprogramowanie (ADAX, OPTIMUS, ESCOM ORZA INNE FIRMY)
- * Kasy fiskalne
- * Instalacja u klienta
- * Doradztwo - dobór sprzętu i oprogramowania.
- * Rozbudowa komputerów, łączenie w sieć.
- * Kursy komputerowe podstawowe i zaawansowane (stały nabór).
- * Projektowanie graficzne (reklama, znaki graficzne firm, wizytówki, zaproszenia...)
- * Przepisywanie tekstów (dokumenty, prace dyplomowe, możliwy wydruk w kolorze).
- * "ASEKURACJA TECHNICZNA" - konserwacja sprzętu.

RATY - LEASING

Zapraszamy od PN-PT w godz.: 9.00 - 16.00 Wejście od podwórza

**NOWOOTWARTE!
1995!**